

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na pocztę lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 420 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglii 5 shll., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądać niedostarc. numerów lub zwrotu prenumeraty.



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-lamowej, 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 lam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-lam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 guld. gd., wiersz m/m 3-lam. przed tekstem 0,90 guld. gd., wśród tekstu 0,50 guld. gd., za tekstem 0,40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. Rachunki są natychm. płatne. Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja
Groblowa 27/29.

Grudziądz, czwartek, dnia 6-go maja 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Na premierze

6719

podczas produkcji artystów unosił się zapach perfum „ISTE“, wyróżniający się swą subtelnością.

J. & S. Stempniewicz

Warszawa Poznań Radom

Lwów czy Poznań?

OBECNE I PRZYSZŁE TARGI POLSKIE.

Szósty, z kolei poznański, a drugi międzynarodowy Targ w stolicy Wielkopolski, o którego otwarciu donosiliśmy obszernie w specjalnej korespondencji „Głosu“ we wczorajszym numerze — wyszedł obronną ręką z ciężkiej opresji, za jaką trudno nie uważać obecn. stosunków finansowo-gospodarczych. Była to niejako „ogniowa próba“, bo sytuacja ułożyła się w ten sposób, że przewidywano tu i ówdzie, iż kierownictwo Targu nie upora się z wielkiem w danych warunkach przedsięwzięciem, nie przebrnie przez szereg najeżonych trudności.

Już pierwszy jednak dzień Targu unaoczniał, że największe przeszkody przełamane zostały, i że te akcenty dumy i zadowolenia, jakie przebiegały z przemówienia prezydenta miasta p. Ratajskiego i dyrektora targów p. Krzyżankiewicza (patrz wczorajszy nasz artykuł wstępny), miały swe uzasadnienie.

Wprawdzie wystawców jest mniej, ale nie można powiedzieć, aby teren wystawy ujawniał jakieś pustki. Wszystkie stoiska są zajęte, a że może jeszcze trochę wystawców miejsce by znalazło, że nieco swobodnego obszaru pozostało (naprzykład 1-sze piętro Pałacu Targowego — wolną przestrzeń należało lepiej... udekorować), to bodaj tylko stali i uważni bywalcy Targów zaobserwować mogli. Stan rzeczy określono ze strony w tym wypadku miarodajnej w ten sposób, iż wprawdzie wystawców jest mniej, ale ci, którzy pozostali, to firmy murowane — natomiast odpadły słabsze, wyrosłe na tle inflacyjnym, czego niema racji i potrzeby żałować.

Blizsze na ten temat informacje i opinie odkładamy do następnego numeru, poprzestając dziś na tem stwierdzeniu, iż również obecny Targ Poznański można uważać za udany pod każdym względem. Wprawdzie nader ważny dział drzewny mógł być stanąć lepiej, ale tu nie kierownictwo targu, lecz zawinił sam wystawcy po części przez dostatecznego zrozumienia korzyści własnych, a głównie przez opieszałość, spóźnienia się ze zgłoszeniami. I w tym jednak wypadku na podkreślenie zasługuje przede wszystkim fakt stworzenia tego działu, oraz szeroka pod tym względem inicjatywa dyrekcji i pracowita jej wytrwałość na trudnej obranej drodze.

Do plusów działalności kierownictwa Targu zaliczyć trzeba usilne dążenie, aby głównie forsować eksport, a dopiero na drugim planie traktować import, tak jak to dyktuje zdrowy patriotyzm ekonomiczny, troska obywatelska o zdobycie czynnego bilansu handlowego dla kraju, podniesienie wywozu od czego zawisło utrzymanie kursu waluty, zwiększenie wytwórczości, zwalczanie klęski bezrobocia.

Niewątpliwie zasługi Targu Pozn. w tym kierunku są znaczne. Cały Poznań, który znakomicie dzięki Targowi się ożywił, specjalną żywi za to wdzięczność dla swego dzielnego prezydenta miasta i dyrekcji Targu. Całokształt zaś naszych interesów gospodarczych ogromnie zyskuje dzięki pracowitej, planowo i szeroko, bo prawie na cały świat zakreślonej propagandzie zagranicznej. Targ Poznański prowadzi z powodzeniem tę wielką robotę, jaka przez inne czynniki (państwo, rząd), zaniedbana została.

Tu jednak nasuwa się pytanie — wątpliwość: a Targi Wschodnie? One przecież również nad propagandą zagraniczną pracują — czyż nie szkoda tracić podwójnie energię na jedno i to samo, czy nie zawieść „dwóch grzybów“ w jeden (z punktu ogólnego patrząc), barszcz. Z tem łączy się też pytanie drugie, niemniej zasadnicze: czy jest racja, aby w Polsce odbywały się aż dwa targi międzynarodowe, czy ich konkurencja nie jest nadmier-

nym dla kraju wysiłkiem, czy nie lepiej wznieść się ponad względy natury lokalnej i zdecydować się na jedno: albo Lwów, albo Poznań!

Sądzimy, że: nie. Biorąc nawet obecną, tak trudną sytuację pod uwagę, należy mieć na względzie, iż nie tylko byłoby szkoda tracić dotychczasowych urządzeń i wkładów, ale, że istotna potrzeba przemawia za dalszym utrzymaniem obydwóch naszych Targów Międzynarodowych, których domaga się specjalne położenie geograficzne Polski i te wielkie perspektywy gospodarcze, jakie się przed nią otwierają.

Inna rzecz, że w interesie ogólnym, z którym też interes zarówno Lwowa jak i Poznania pogodzić należy, i pogodzić można, trzeba by przeprowadzić i odpowiedni podział roli większą specjalizację. Poza tem należałoby również konsekwentnie podzielić i scharmonizować robotę propagandową na terenie zagranicznym. Sądzimy, iż pod tym względem ściśle porozumienie i współpraca pożądana jest dla całego kraju i także dla Poznania i Lwowa, które przez należyty kontakt mogą sporo zdziałać dla dobra swych przedsięwzięć, jakie nietylko, utrzymać, ale dalej rozwijać można i trzeba.

S. M.

Pierwsze zdjęcie ze strajku w Anglii.

Strajkujący robotnicy przed biurem Związku Zawodowego na jednym z przedmieść Londynu (Patrz nasze dzisiejsze telegramy o wybuchu i przebiegu katastrofalnego strajku powszechnego w Anglii)



Dymisja gabinetu postanowiona.

Dokonaną zostanie dziś lub jutro.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów odbywało się pod przewodnictwem p. Skrzyńskiego. Gabinet uchwalił, że poda się do dymisji dziś lub jutro.

Reorganizacji gabinetu w chwili obecnej nie stoi nic na przeszkodzie, gdyż najważniejsze zagadnienia pa-

stwowe zostały obecnie załatwione. P. premier miał na myśli doprowadzenie przez dotychczasowy rząd do uchwalenia prowizorium budżetowego na miesiąc maj i czerwiec oraz przyjęcie ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

*

O nowy rząd pertraktują przewodocy klubów sejmowych

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się zebranie wszystkich przywódców stronnictw sejmowych pod przewodnictwem marszałka sejmu Rataja, na którym wysuwano rozmaite projekty, odnośnie do spodziewanego przesilenia i konstrukcji nowego rządu.

Obrady, dotyczące przyszłego rządu miały charakter bardziej programowy, niż personalny. Chodziło bowiem o uzgodnienie poglądów co do najbliższych zadań nowego rządu w sprawach natury gospodarczej i budżetowej.

Istnieje ogólna tendencja do stworzenia rządu parlamentarnego, opartego na większości sejmowej.

Nie jest również wykluczone powołanie do życia gabinetu koalicyjnego według jego ostatniego składu za

wyjątkiem osoby gen. Żeligowskiego, jako ministra spraw wojskowych.

Również wysunięto projekt utworzenia rządu opartego na stronnictwach Chrześc. Dem., N. P. R. i „Piasta“ jako stronnictwach środka. W tym wypadku chodziłoby o zapewnienie, jeśli nie współpracy to przynajmniej życzliwej neutralności ze strony prawej i lewej.

Jako przyszłych premierów wymieniane są nazwiska: prezesa Chacińskiego (Chrześc. Dem.), marszałka Rataja, Witosa i Dębskiego („Piast“).

We wszystkich tych koncepcjach przewidzianem jest powierzenie tej spraw zagranicznych nadal p. Skrzyńskiemu.

*

Uchwalenie ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalonym został projekt ustawy o nacz. władzach wojskowych. Po wycofaniu projektu gen. Sikorskiego, ministerjalna komisja trzech, w skład której weszli premier Skrzyński, minister spraw Płochocki (Chrześc. Dem.) i gen. Żeligowski uzgodniła swe stanowisko do projektu ustawy o naczelnym władzach wojskowych z projektem wniesionym przez min.

sprawy wojsk. Żeligowskiego, na skutek czego ustawa w tej redakcji została przyjęta.

Pisma lewicowe zamieszczają wywiady swych przedstawicieli z marszałkiem Piłsudskim co do stanowiska jego w sprawie wstąpienia do służby czynnej. Odpowiedź Piłsudskiego wypadła w sensie pozytywnym.

*

Telegramy o wybuchu i przebiegu strajku w Anglii na stronie 2-giej.

Strajk powszechny w Anglii wybuchł dziś o północy.

Londyn, 4. 5. — Strajk generalny rozpoczął się dziś o północy.

Wiadomość o wybuchu strajku przyjęto wszędzie spokojnie.

Angielska rodzina królewska wraca do Londynu.

Londyn, 4. 5. W związku z naprężoną sytuacją w Białym Pałacu. Wezwano też do powrotu ks. Walii, bawiącego w Biarritz.

Sytuacja strajkowa w Anglii.

5 milionywa armja zaprzestała pracy. — Chaos, któremu zapobiega rząd. — Rozdział artykułów pierwszej potrzeby. — Stan wyjątkowy zmobilizował władze bezpieczeństwa i wojsko.

Londyn, 4. 5. (A. W.) Od dzisiejszego rana w całej Anglii strajkują górniczy, kolejarze, marynarze, tramwajarze, mechanicy, zecerzy, robotnicy portowi, budowlani, elektrotechnicy i robotnicy gazowni. Skutkiem tego koleje, autobusy, kolejki podziemne i wszelkie inne środki komunikacyjne oraz wszystkie większe przedsiębiorstwa i fabryki stoją. Wyszło tylko kilka dzienników i to w bardzo ograniczonych rozmiarach, a artykuły redakcyjne zostały dowolnie zmienione przez zecerów. Społeczeństwo informowane jest o wypadkach przez radio 5 razy dziennie, jednak nie wiadomo czy i to się utrzyma, gdyż liczy się z możliwością przystąpienia do strajku również funkcjonariuszy radiowych. Liczbę strajkujących ocenia się na 5 milion. robotników. Nie strajkują jedynie urzędnicy prywatni i funkcjonariusze. Ulice przedstawiają niezwykle obraz, pełno jest bowiem pieszych przechodniów, pośród samochodów i wózków dawnego kalibru. Przed sklepami żywnościowymi masy publiczności, robiące zakupy na zapas. Nawet okres wojny nie wywołał w Anglii takiego chaosu, jak obecny strajk. „Hyde Park” zamieniony został w hale targowe oraz centralną mleczarnię. Ceny żywności po-

szły momentalnie o 50 proc. w górę, mimo ustanowienia przez rząd cen maksymalnych. Z całego kraju donoszą, o wstrzymaniu pracy we wszystkich większych fabrykach. Rząd zmobilizował wojsko, które ma być w razie potrzeby użyte do pracy. Ruch kolejowy zresztą bardzo słaby utrzymywany jest z trudnością przez ochotników, którzy — trzeba to przyznać zgłaszają się niezwykle licznie. Kolejki przeszły na czas strajku pod kontrolę rządu.

Ministerstwo handlu objęło nadzór nad przydziałem benzyny, której konsumpcja obecnie wzrosła olbrzymio oraz nad kontyngentem węgla dla konsumpcji codziennej. Rząd wydał zakaz wszelkiej propagandy podburzającej w szczególności w wojsku i marynarce pod groźbą surowych kar. Robotnicy w największej fabryce amunicji Woolwick zastrakowali również. W całym państwie ogłoszono stan wyjątkowy. Rząd ma prawo aresztować bez specjalnych rozkazów, pozbawiać konfiskować wozy, konie, żywność, węgiel, a dalej przeprowadzać rewizje w mieszkaniach i rewizje osobiste. Na Tamizie stoją dwa wielkie okręty wojenne w pogotowiu, jeden torpedowiec i dwa pancerniki.

200 milionów guldenów holenderskich ofiarują Międzyn. Związki Zawodowe na rzecz strajkujących w Anglii.

Amsterdam, (A. W.) Sekretarz Międzynarodowej Rady Związków zawodowych Quedegeast oświadczył przedstawicielom prasy że międzynarodówka z całą swoją pomocą i środkami finansowymi w wysokości 200 milionów guldenów holenderskich staje po stronie górników angielskich i angielskiego kon-

gresu związków zawodowych. Międzynarodowa Rada wysłała okólnik do centrali związków zawodowych poszczególnych państw z prośbą o moralne poparcie strajku angielskiego. Okólnik zaznacza, że robotnicy angielscy potrafią wytrwać bez pomocy w strajku przynajmniej przez 4 do 5 tygodni.

Wrażenia strajku angielskiego we Francji.

Pesymistyczne głosy prasy.

Paryż, 4. 5. Strajk w Anglii wywołał tu poważne zaniepokojenie, które odbija się w prasie codziennej. Dzienniki paryskie jednomyślnie wyrażają opinie, że strajk górników angielskich odbija się ujemnie na wszystkich krajach Europy, a przede wszystkim na Francji. „L'Œuvre” przypisuje winę rządowi i zarzuca Baldwinowi zbyt nagłość i niecierpliwość. „Wigaro” rozważa bilans strat i zysków Francji z powodu sytuacji strajkowej w Anglii i dochodzi do wniosku, że Francja straci tylko na tem, zmniejszy się bowiem eksport

towarów francuskich do Anglii wynoszący rocznie 10 miliardów franków.

Spodziewają się ogólnie, że zapowiedziana wizyta prezydenta rzeczpospolitej francuskiej Doumergue oraz ministra Pereta w sprawie umowy dłużniczej z Anglią zostanie odłożona ad calendas Graecas, a przynajmniej do chwili zlikwidowania strajku. Skutkiem strajku generalnego i bezładu w życiu codziennym, do Paryża przybyło mnóstwo Anglików dla przeżycia niepewnej sytuacji.

Nowy projekt rekonstrukcji Rady Ligi.

Trzy kategorie miejsc: stałe, pół-stałe i niestałe.

Berlińska „Vossische Zeitung” donosi z rzekomo miarodajnego źródła, że powstał nowy projekt rekonstrukcji Rady Ligi. Projekt ten przewiduje trzy kategorie miejsc w Radzie Ligi, a mianowicie: miejsca stałe, które przypadną w udziale wielkim mocarstwom oraz Niemcom.

Ilość stałych miejsc może być powiększona, o ile do Rady Ligi wejdą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Unii Sowieckiej.

Druga kategoria miejsc, to miejsca pół-stałe na okres lat sześciu. Na miejsca te mógłby się odbywać ponowny wy-

bór po upływie tego okresu i państwa, któreby te miejsca otrzymały, mogłyby stałe na nich zasiadać z uwzględnieniem wyborów co lat 6. Pół stałe miejsca przeznaczone byłyby dla Polski, Hiszpanii, Brazylii i Malej Ententy.

Wreszcie miejsca niestałe, wybierane co trzy lata z tem, że państwa wybierane w poprzedniej kadencji, nie mogłyby zasiadać w kadencji następnej.

„Vossische Zeitung” podając ten projekt, stwierdza, że pochodzi on z bardzo miarodajnych źródeł i ma wszelkie szanse urzeczywistnienia.

Rokowania francusko-rosyjskie.

Natarczywa Moskwa uderza w mocniejszy ton.

Moskwa, A. W. Rząd sowiecki postanowił przyspieszyć rokowania sowiecko-francuskie. Nowe instrukcje, jakie otrzymał poseł sowiecki w Paryżu poseł Rakowski idą w tym kierunku, aby od delegacji francuskiej zażądać konkretnego sformułowania żądań, w sprawie

regulacji długów oraz przyznania Sowiecom nowej pożyczki we Francji. Prócz tego rząd sowiecki domaga się jasnej odpowiedzi, kiedy nastąpi wydanie floty rosyjskiej internowanej dotychczas w Bizercie.

Znowu ofensywa na Pekin.

Daleki Wschód nie przestaje płonąć.

Pekin, (A. W.) Sytuacja w Chinach stała się znowu niepewną na skutek otwartej zupełnie rywalizacji, jaka się ostatnio jaskrawo zaznaczyła między stronnikami angielskim Wu-Pei-Fu i stronnikami Japonii Czang-Tso-Linem. Projekt wysuwany przez stronników Wu-Pei-Fu na naznaczenia Tsaukuna głównodowodzącym armją chińską, a przywódców obu obozów Wu-Pei-Fu i Czang-Tso-Lina jego zastępcami została przez partję Czang-Tso-Lina odrzucona. W ten sposób odrzucono też możliwość porozumienia się na podstawie ponownego wprowadzenia konstytucji z r. 1923, uchwalonej przez parlament pod naciskiem i przekupstwami Tsau-Kuna.

Konflikt ten wywołał wzmożony ruch w obu obozach. Czang-Tso-Lin grupuje przy ukrytej pomocy japońskiej energicznie armję w okolicach na północny zachód północ Pekinu i północny wschód od Pekinu. Według dość prawdopodobnych obliczeń połączona armja pod dowództwem Czang-Tso-Lina wynosi około 50 tys. do czego przyłączyło się 3000 białej armji rosyjskiej. Połączone siły przygotowują się do rozpoczęcia ofensywy na Pekin.

W państwie żebraków chińskich.

KRÓLESTWO WOU.

(Korespondencja własna).

Szanghai, w marcu 1926 r.

Szanghai, wielki, brudny, cuchnący port chiński, stał się od kilku miesięcy nieznosnym więzieniem dla nas, Europejczyków, przyzwyczajonych do swobody ruchów. Marsze i przemarsze i kontramarsze walczących ze sobą armij i oddziałów chińskich z południa, północy, Tchui, Mandzurji — którą je zresztą policzy — zmusiły nas wszystkich, Anglików, Amerykanów, Francuzów, Belgów etc. do zamknięcia się w obrębie „naszej” dzielnicy. „Nasza” dzielnica — grupy will, domów ogrodów — była jednak tylko wysepka wśród burzliwego, huczącego, rojnego i cuchnącego miasta chińskiego. Cuchnącego tak, jak sobie tego nie może „wyobrazić” najczulszy nawet nos europejski.

Zamknięci z konieczności w obrębie miasta, nie mogąc wytknąć nosa poza granice dosięgłości armat stacjonowanych w porcie okrętów wojennych angielskich i amerykańskich, poczęliśmy przyglądać się bliżej naszym żółtym sąsiadom.

Jakież różnaitości typów! Co za wybujałość życia organizacyjnego! Przechwalamy się w Europie swoimi zdolnościami organizacyjnymi. Któryż jednak kraj i naród może się poszczycić taką ilością organizacji jawnych i tajnych, zwłaszcza tajnych, co Chiny. Sekty religijne, związki zawodowe, kupcy, rzemieślnicy, rolnicy, urzędnicy, wojskowi, kapłani, bandyci, złodzieje... — wszystko jest zorganizowane. I jak zorganizowane!

Najlepszą bodaj organizację stworzyli ku korzyści własnej i społecznej (tak, tak!) — żebracy. Żebracy w Chinach i żebractwo — to zawód szanowany i szanowany jak każdy inny. Nawet więcej niż inne zawody i mniej zawodny, gdy chodzi o korzyści materialne i moralne.

Żebractwo w Chinach ma swoją podstawę i uzasadnienie religijne w buddyzmie, który nakazuje szanować żebraka, opiekować się nim i nie odmawiać mu jałmużny. To też żebrak chiński nie uważa się za pariasa, jak w Europie, lecz czuje się pełnoprawnym członkiem swego społeczeństwa.

Frapował mnie zawsze widok masowych wędrowek żebraków — ślepców przez ulice Szanghaju. Łańcuch dwudziestu, trzydziestu trzymających się za ręce ślepców — żebraków sunie swolna przez ulicę, jak procesja pogrzebowa, psalmodując monotonna, żałosną melodię. Ślepcy śpiewają nie żeby wzbudzić litość, lecz dla zwrócenia uwagi przechodniów i wóźniców, by się uchronić przed przejechaniem, upadkiem. Ślepy żebrak budzi w Chinach nie tylko litość ale i szacunek. Wszyscy mu ustępują z drogi, każdy stara mu się pomóc, nikt nie odmawia datku.

Ślepcy — żebracy są, rzecz prosta, zorganizowani i mają swego szefa, wodza.

Słynnego na cały Szanghai „króla” żebraków posiada cech żebraków ulicznych, rezydujących na przedmieściu, w okolicy Wielkiej Pagody. Tu się rozciąga potężne królestwo Wou.

Wou jest panem życia i śmierci swych poddanych, stróżem aniołem lub postrachem i biczem bożym zwykłych obywateli. Kto się opłaca Wou i nie odmawia stałego rocznego okupu na rzecz „króla” i jego gwardji, może spać spokojnie. Na drzwiach jego domu adjutanci Wou kreślą żółtą kredą tajemniczy znak. Dom ten jest już zabezpieczony przed kradzieżą, włamaniem i żaden żebrak nie ośmieli się zapukać do drzwi zaopatrzonego w cudowny znak. Biada jednak temu, kto zadrzeże Wou! Okradną go w najlepszy nocy, dom jego spłonie, sprawy nie odnajdzie najlepszy detektyw.

Zwiedziliśmy w zeszłym tygodniu rezydencję Wou.

O kilkadziesiąt kroków od ruin Wielkiej Pagody na kupie śmieci siedzi Wou. Potężny władca świeci łachmanami, jakich powstydziłby się żebrak — kolega z Whitechelu. W ręku trzyma wysoki kij — symbol władzy królewskiej. Rzucamy niebacznie kilka srebrnych monet dzieciakom, bawiącym się opodal. Momentalnie, jakby na skinienie różdżki czarodziejskiej, wyskakują z pod ziemi wprost tłumy żebraków, rzucają się ku dzieciakom i rozpoczynają się wściekła, zazarta walka o pare groszy.

Jedno skinienie Wou — i wszystko się uspakaja. Wou wyciąga do nas władcym gestem dłoń. Składamy hojny okup. Wou udziela nam swego błogosławieństwa. Droga wolna. Wracamy. Żebracy pochowali się po swoich norach. Jesteśmy bezpieczni.

W „państwie” Wou wszyscy, komu spokój i życie mile, płacą regularnie podatek „królewski”. Żaden minister skarbu w Europie nie ma tak mało kłopotów ze ściąganiem podatku, co król żebraków szanghajskich.

Wracamy powoli do naszej dzielnicy. Różne myśli cisną się do głowy. Czem jesteśmy my wszyscy tutaj, „białe diaby”, w olbrzymim kraju, zagubieni wśród obcego i nieprzeniknionego dla nas tłumy chińskiego! Wokoło nas szaleje burza, wszystko wre i gotuje się w kotłach chińskich. Co myśli i do czego dąży ten lud skośnooki, rozdarty waśnią wewnętrzną, lecz solidarny i jednolity wobec rasy białej i jej cywilizacji...

J. W.

WOJSKA SOWIECKIE W MONGOLII.

Charbin, 1. 5. — Z Irkucka donoszą, że sowieckie władze wojskowe przesunęły jedną regularną dywizję piechoty z Irkucka do stolicy Mongolji Urgi. Rozporządzenie o dokonaniu tego przelokowania otrzymane zostało z Moskwy i znajduje się w związku z pomyślnie rozwijającą się akcją marszałka Tsang-Tso-Lina pod Pekinem. Z drugiej strony jest to jaskrawym dowodem kooperacji wojskowej, istniejącej pomiędzy Rosją sowiecką a republiką mongolską.

P. Piłsudski za kilka dni.

Warszawa, 5. 5. (A. W.) Nowy projekt organizacji wyższych władz wojskowych przedstawiony przez min. Żeligowskiego określa kompetencje generalnego inspektora Armii w ten sposób, iż ma mu podlegać szef sztabu. Inspektor zależny byłby od ministra wojny i

brać będzie udział w Radzie Obrony Państwa. W razie wojny generalny inspektor obejmie stanowisko naczelnego wodza. Według opinii gen. Żeligowskiego powrót p. Piłsudskiego do armii ma być kwestią kilka dni.

Prowokacyjne oświadczenie Cziczierina.

Lwów, 4. 5. (A. W.) Jak donosi „Gazeta Poranna“ z pogranicza sowieckiego, Cziczierin zawiadomił rząd polski, że w związku z zawarciem przez Polskę konwencji z Rumunią, dalsze pertrakt. pol.-sow. w sprawie układów o nieagresję są

bezcelowe. Wznowienie rokowań mogłoby nastąpić jedynie w wypadku zerwania podpisanego w Bukareszcie układu polsko - rumuńskiego.

Rosja proponuje Francji traktat neutralności.

Paryż, 1. 5. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, sprawdza się wiadomość, iż Rosja zaproponowała Francji zawarcie traktatu neutralności i traktatu bezpieczeństwa. Według informacji z kół urzędowych, Francja nie otrzymała oficjalnej propozycji rosyjskiej, jedynie poseł

Rakowski, który prowadzi rokowania francusko-rosyjskie o dług, w czasie dyskusji wyraził możliwość zawarcia takich traktatów. Rozmowy, jakie się na ten temat odbywają, nie mają charakteru oficjalnego.

Ohydna zbrodnia.

Zemsta za wiarolomstwo.

Warszawa, 5. 5. (A. W.) Bazyli Rębacz, mieszkaniec wsi Żółkowiec, pow. Wołkowyskiego (Kresy Wschodnie) dokonał wstrząsającego morderstwa.

Odrąbał on siekierą głowę 50-letniemu Włodzimierzowi Leszczyńskiemu, sędziemu pokoju ze Sporazowa.

W ten sposób zamordował Rębacz także żonę swą Julię — poczem oddał się w ręce policji.

Morderca zeznał, iż do krwawego czynu spowodowała go zemsta za stosunek miłosny, jaki według jego twierdzenia istniał pomiędzy Julią i sędzią Leszczyńskim.

Wielkie sukcesy jeźdźców naszych w Rzymie.

Entuzjazm publiczności włoskiej.

Rzym, 3. 5. W dniu wczorajszym rozpoczęły się wielkie konkursy hipiczne w Rzymie, w których biera również udział kawalerzysta polski.

Konkursy odbywają się pod protektoratem prezesa ministrów Mussoliniego. W zawodach bierze udział kilkuset najlepszych jeźdźców i koni wszystkich narodowości Europy.

W konkursie o nagrodę Prix Ouverture, do którego stanęło 21 koni, kawalerzyści polscy uzyskali następujące wyniki: rtm. Królikiewicz na „Pikadorze“ — drugie miejsce, por. Szosland na „Hannibalu“ — trzecie miejsce, mjr. Toczek na „Hamlecie“ — siedemnaste miejsce, oraz rtm. Dobrzyński na „Rewklicie“ — 23-cie miejsce. Pierwsze miejsce zdobył Abacea (Włochy).

Rzym, 3. 5. W drugim dniu konkursów hipicznych przy zaostrzonych warunkach wzięło udział 170 jeźdźców. Z polskich koni doszły: Pikador, Faworyt, Zefir i Jowisz. Przy ostatecznej rozgrywce podwyższono przeszkody.

Przebieg bez błędów zrobił jedynie Pikador pod Królikiewiczem, zdobywając pierwszą nagrodę, drugim bez błędów był Hamlet, ale za jedno wylamanie policzono mu dwa punkty karne. Drugą nagrodę wziął Włoch Lequid, trzecią nagrodę wziął Polak mjr. Toczek.

Podczas całego konkursu tylko dwaj polscy jeźdźcy nie zrzućli żadnej przeszkody. Zwycięstwo Królikiewicza przyjęte zostało owacyjnie.

Tajemniczy zgon lotnika Andrzejkiewicza

Policja zakopiańska aresztowała dwóch podejrzanych osobników, niejakiego Dembego i Jurganika. Posiadali oni broń, na którą nie mieli pozwolenia. Na zapytanie, skąd wzięli rewolwer, oświadczyli, że znaleźli go przy zabitym oficerze, którego zwłoki znajdują się niedaleko Kalatówek.

Policja pospieszyła we wskazanym kierunku i zna-

lazła trupa oficera — lotnika Andrzejkiewicza, w stanie pół rozkładu. Okazało się, że Andrzejkiewicz wyjechał do Zakopanego w końcu stycznia. Od tego czasu ślad o nim zaginął. Prowadzone jest energiczne śledztwo, celem ustalenia okoliczności, w jakich zmarł por. Andrzejkiewicz.

Członkowie P. P. P. przed sądem.

Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. — Najwybitniejsi adwokaci Warszawy podjęli się obrony.

Warszawa, 4. 5. (tel. wł.) Dzisiaj rozpoczął się w Sądzie okręgowym proces członków P. P. P., którym akt oskarżenia zarzuca zorganizowanie spisku, zmierzającego do zamachu stanu.

Na wokandzie figurują nazwiska Jana Pekosławskiego,

Witolda Gorczyńskiego, twórcy legionów po stronie Rosji, Olgierda Michałowskiego (b. rotnistrza), Tomasza Lubieńskiego (pułkownika rezerwy), Józefa Leśniewskiego i gen. Jana Wroczyńskiego.

Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, zwolnieni swego czasu z aresztu za kaucjami.

O godzinie 10 min. 45 pod sąd zajmują miejsce na ławie oskarżonych.

Pierwszy od strony sądu siedzi p. Pekosławski, wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna o nieco obrzękłej twarzy. Rozkłada przed sobą kajet i coś notuje jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy. Obok niego widnieją granatowa czapara Gorczyńskiego, i długie, sumiaste włosy.

Za podśladym Michałowskim siedzą kolejno: Lubieński, starszy w mundurze podpułkownika W. P., Michałowski, niewysoki, czysty mężczyzna z siwymi włosami i wreszcie ubrany po cywilnemu gen. Wroczyński.

Do sprawy powołano 154 świadków.

Obronę wnoszą adwokaci pp.: Szurlej (bron. Michałowskiego i Leśniewskiego), Kijeński (Gorczyńskiego), Niedzielski (Wroczyńskiego) i Eberowicz (Lubieńskiego). Pekosławski broni się sam.

O godzinie 11-tej wchodzi na salę komplet sędziów, złożony z sędziów Rościszewskiego (przewodniczący), Lorentowicza i Ciechanowieckiego.

Oskarża prokurator Raczyński.

Przy ustalaniu personalii, Pekosławski na zapytanie o zawód, odpowiada:

— Obecnie zajmuję się obserwacją życia politycznego. Na takie samo pytanie Gorczyński oświadcza: — Żyję z wynalazków.

Sąd przystąpił do ustalania obecności świadków. Nie stawili się ogółem 46 osób.

Prokurator domaga się rozpoznania sprawy. Sąd zarządza krótką przerwę w celu zapoznania się z listą nieobecności świadków.

Następnie obrońcy wypowiedzieli się za rozpoznaniem sprawy i postawili wniosek o powołanie w charakterze świadka ks. Czesława Orzechowskiego, który tylko dlatego nie wziął udziału w procesie, gdyż w czasie formowania aktu oskarżenia znajdował się w Ameryce.

BOLSZEWICY ROZSTRZELALI 27 OSÓB.

Zatarg japońsko - sowiecki.

Moskwa, (A. W.) Władze sowieckie w Chabinie ujęły rzekomo bandę przemytników, która za przekroczenie granicy sowieckiej od strony półwyspu Korei została rozstrzelana. Zginęło 27 osób. Skutkiem tego powstał konflikt między owietami a Japonią. Japonia żąda odpowiedniej satysfakcji.

POGRZEB ZNANEGO PRZEWODNIKA TATRZAŃSKIEGO.

Dnia 3-go maja odbył się w Zakopanem pogrzeb skrzypka Bartłomieja Obrochty. W pogrzebie wzięło udział z górą 1000 osób.

Obrochta był przewodnikiem wszystkich wycieczek taterniczych, wędrował również z Chałubińskim.

W czasie plebiscytu był na Górnym Śląsku. W roku zeszłym kapela Obrochty wyjechała do Paryża, gdzie demonstrowała piosenki i tańce góralskie.

Z różnych stron.

— Sowiety w Persji. W obecności szacha perskiego, rządu i korpusu dyplomatycznego otwarta została w Teheranie radiostacja o bardzo dużej wartości energii. Zwraca uwagę okoliczność, że cały pomysł oraz techniczne przeprowadzenie budowy radiostacji odbyło się przy udziale sowieckich inżynierów. Dowodzi to coraz skuteczniejszego ubiegania wpływów angielskich przez sowieckich penetrację gospodarczą, a ostatnio i propagandowo - kulturalną Sowietów.

— Ks. Wiktor Napoleon. Donoszą z Brukseli, że ks. Wiktor Napoleon Bonaparte zmarł tam dnia 3-go maja.

— Za spisek na króla Alfonsa. Z Barcelony donoszą, iż w procesie przeciwko katalończykom, oskarżonym o udział w spisku na króla Alfonsa, zapadł wyrok, skazujący 3-ch oskarżonych na dożywotnie więzienie, a 3-ch na 12 lat więzienia. 2-ch oskarżonych uniewinniono.

— Zgon ambasadora niemieckiego w Wiedniu. Dnia 4-go bm. zmarł w Wiedniu na udar serca ambasador niemiecki, dr. Maksymilian Pfeiffer.

MIECZYŚLAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 32)

Powieść z tajemnic polskiej alchemii.

Zachowywałem możliwą ostrożność, stapałem uważnie i prawie bezszelestnie, gdy nagle o uszy me obić się cichy dźwięk metaliczny, który wzniósł się szybko, przybliżył, potem kilka razy nierówno zadzwonił, aż wreszcie ustał zupełnie.

Nie co innego to było, tylko dźwięk przygłuszony kopyt końskich. Jeźdźców było kilku, czy nawet kilkunastu. Stanęli gdzieś od kilkadziesiąt kroków odemnie, a o kilkaset kroków od więzienia. Bez namysłu zboczyłem na łaki, które rosły w pobliżu i pod zasłoną nocy zbliżyłem się, czołgając się w końcu, do tajemniczych przybyszów.

Nie wątpię dziś, iż postępkami swym przyczyniłem się do ocalenia naszej wyprawy. Podsunąwszy się bowiem dosyć blisko ku nieznanym, którzy zsiadli z koni i krzesali iskry, zapalając spokojnie fajki, zdołałem natychmiast prawie upewnić się, iż tajemniczeni są w nasze plany i czekają jedynie na nasz przejazd przez drogę i na znak Waltershofena, by na nas napaść, rozsiekać nas, odbić Kosmopolite i uwięzić go z sobą.

Posłyszałem także rzecz inną, wcale dla mnie nie zaszczytną, iż mój zapłacony pomocnik kazał mnie, jako „głupiego chłopaka“, oszczędzić, dać mi parę razy biczem na pamiętkę, a potem przytroczyć do siodła i zabrać na posługacza do zamku. Waltershofen okazał się bowiem przeciwnikiem niebylejakim. Ciągłe mówiono o jego starożytnym zamku i o jego zamierzaniu do alchemii.

Szczęśliwy los pozwolił mi odejść tak niespostrzeżenie, jak przyszedłem. Gdy zaś znalazłem się tak da-

leko, iż czułem się bezpieczny, splunąłem ku wrogom z pogardą, pogroziłem im pięścią i pełen złości a goryczy pobiegłem co tchu pod most.

— Cóż tak gonisz? — zaniepokoił się kiper. — Stało się co? Gadać! Chodźcie na bok!

— Nie mam tu już nic do tajemnia — odpowiedziałem, jeszcze dysząc ciężko. — Wszystko idzie dobrze, a przysłany zostałem z wieścią radosną, że imię Sędziwoj odkrył tajemnicę Setona. Będziemy uciekać z nim za chwilę, więc musiałem teraz jako zając nogi wyciągać, gdyż przedtem jeszcze musimy odszukać wiadomy mi pusty dom, tu w pobliżu, skąd dobyć musimy z piwnicy i zabrać ze sobą rzecz jedną, która jest warta tyle talarów, ile ich nie ma książę elektor.

— Do licha! — zdziwił się Eberle — nie sądziłem, iż będziemy zdobywać takie skarby, choć wiedziałem, iż uwozić chcemy Kosmopolite.

— Zbyt dużo mówisz! — zwrócił mi uwagę kiper.

— Powiem i więcej, gdyż bardzo rad jestem wiadomości, a ostatecznie obecnie nie widzę już powodu, by coś ukrywać. Wyznam więc wam, iż chodzi mi o nic innego, jak o ów sam proszek filozoficzny, którego worek zakopał alchemik w domu opuszczonym. Wiecie przecież, iż gdyby skarb ów znaleźli, to kurfirst Chrystian nie szukałby dalej złota napróżno. Chodźcie więc wszyscy ze mną, gdyż tak kazał nasz pan, a przytem świadczyć mu będziecie, iż nic z onego worka nie wziąłem, ani uroniłem.

Wydało mi się, że Waltershofenowi zaświeciły nagle oczy, jak psu, gdy niespodziewanie kotą na płocie zobaczy. — Ciesz się, bratku, ciesz! — mówiłem do niego w myśl. — Masz oto nowy, a oczywisty dowód głupoty. Wolałbym jeno, byś oczami jeszcze lepiej śledził, gdyż ciemno jest, a latarni pałac nie możemy.

Widziałem, iż sędzi z nami ochoczo i z ukontentowaniem, co się w żywszych jego ruchach objawiało.

Szliśmy w milczeniu do wpółrozwalonego domu.

stwa, które po południu upatrzyliśmy sobie razem z kiperem. Gdy znaleźliśmy się u celu, skrzesałem ognia i badając niby bacznie drogę, powiodłem wszystkich do piwnicy. Nagle Waltershofen krzyknął, gdyż niespodziewanie, jak piorun z nieba, spadła nań ręka nasza. To Eberle chwycił go za ramiona, gdy ja wzięłem ręce, a kiper tymczasem zarzucił mu na usta przygotowaną płachtę. I oto w mlg, zanim zdołał się opatrzyć, Eriksen zdrajca i morderca leżał u naszych nóg, Eberle odbierał mu broń, a kiper zaświecił mu w oczy światłem.

— Stuchajno zdrajco! — mówił. — Miałem ja nóż przygotowany, gdybyś się był opierał. Nie mordercy my jednak i gdy jeno będziemy z granicą, damy znać kurfirstowi, by sobie godnego druha a przyjaciela w tej piwnicy poszukał. Nie umrzesz tu, chyba, żeby zadusił cię knebel, albo złość twa własna. Zabraliśmy cię z sobą, by się z tobą kat rozprawił za spętne twoje meżobójstwo na zacnym i uczonym Szwedzie, ale ten, kto się bardzo spieszy, nie będzie z sobą wola wozu. Jak cię zaś uwolnią, panie Eriksenie, podpisz że się w tej ciemnicy, by zaś wiedzianno później, kto tu siedział.

Waltershofen poruszył się, jakby chciał się podnieść, więc związaliśmy go silniej i sznur przymocowaliśmy do haka, który znalazł się w ścianie.

— Nie będziemy zaś jechać drogą, na której twój zbrojcy stoja — dorzuciłem na odchodnym.

Zdawało mi się, chociaż usta miał zawiązane, iż teraz dopiero zgrzytnął zębami z wściekłości. Nie oglądaliśmy się już za siebie, ale wróciliśmy do wozu, który posłaliśmy ku więzieniu, każąc objechać je dużym kregiem i stanąć w pewnej odległości na uboczu.

— Stuchajno! — odezwał się nagle do nas Eberle, którego wpróż wtajemniczaliśmy w naszą sprawę. — Opowiedział mi, iż wszystkim panu waszemu jechać gładko i zapewne bez krwi rozlania zdołacie wyswołoczyć Kosmopolite?



Ołhrzymy świata roślinnego.

Drzewo - ołhrzym w Santa Maria (Meksyk). O wielkości tego drzewa świadczą postacie ludzkie obok niego stojące.

Pomorskie Tow. Opieki nad dziećmi oddział w Grudziądzu.

WARUNKI PRZYJĘCIA DZIECKA NA KOLONJĘ
LECZNICZĄ BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI W GDYNI.

- I. sezon od 2-30 czerwca 1926 r. dla dziewczynek szkół powsz. i wydzielonych;
 - II. sezon od 2-30 lipca 1926 r. dla dziewcząt szkół średnich;
 - III. sezon od 2-30 sierpnia dla chłopców szkół średnich;
 - IV. sezon od 2-30 września dla chłopców szkół powszechnych i wydzielonych.
- Wiek: ukończonych lat 7-14.
Wyznanie: przyjmuje się tylko katolickie narodowości polskiej.

Każde dziecko musi bezwzględnie przedłożyć świadectwo lekarskie — orzekające, że jest chore i potrzebuje wyjazdu nad morze. Kaleki i dzieci umysłowo upośledzonej oraz z chorobami skórными lub otwartymi ranami nie przyjmuje się. Dzieci, które korzystały zeszłego roku z kolonii, mogą być tylko na specjalne orzeczenie lekarskie w tym roku ponownie uwzględnione.

Koszta na wszystkie sezony wynoszą 120 zł. od dziecka — prócz kosztów podróży (około 12 zł.). Rodzice winni dziecko zaopatrzyć w przepisana wyprawę. Dziecko winno osobiście zgłosić się do biura przyjęć, które znajduje się w Grudziądzu przy ul. Kościelnej 15, I. piętro w podwórzu, w godzinach urzędowania. O przyjęciu dziecka rozstrzyga Zarząd oddziału. Przyjęte może być dziecko tylko wzorowo zachowujące się w szkole. Opinia szkoły zostaje uwzględniona.

W wypadkach ubóstwa należy przedłożyć ustnie lub pisemnie dowody niemożności opłaty taksy.

Przewidziane są ulgi w bardzo ciężkich wypadkach zwolnienia z opłaty 25-50 proc., a nawet całkowite.

Opłata taksy winno dziecko złożyć: 1 ratę 1/2 ogólnej sumy zaraz po przyjęciu dziecka na kolonję przez Zarząd Oddziału; 2 ratę w dniu wyjazdu do Gdyni. Osoby zamożniejsze uprasza się o zapłacenie całej sumy z góry, gdyż Zarząd Kolonii w Gdyni musi przed przyjazdem dzieci przygotować zapasy żywnościowe.

W razie gdyby dziecko z nieprzewidzianych ważnych powodów w ostatniej chwili wyjechać nie mogło, Zarząd Oddziału zwróci wpłaconą takse po odrzuceniu 10 proc. tytułem powstałych kosztów. Wydalenie dzie-

cka z kolonii nastąpić może natychmiast w wypadkach nieodpowiedniego zachowania się lub nieposłuszeństwa wogóle za czyny, które są złym przykładem dla drugich.

O wydaleniu dziecka zawiadamia ale przedtem rodziców lub opiekunów. Kolonję leczniczą w Gdyni prowadzi P. Maria Podolakowa, fachowa kierowniczka i wychowawczyni, wyznaczona z Zarządu Głównego w Toruniu przy pomocy fachowych wychowawczyń, opiekunek i opiekunów, którzy na wszystkich sezonach wyznaczani zostają na każdą grupę dzieci.

Dzieci pozostają pod ciągłą opieką wychowawców we dnie i w nocy. Na wypadek choroby zostają otoczone specjalną opieką. Z chwilą przyjazdu, będą dzieci wazone i badane przez lekarza, który udziela wskazówek co do kąpieli i ogólnego leczenia dziecka. Dzieci otrzymują 5 razy dziennie obfite i zdrowe posiłki. Uprasza się rodziców, by nie wysyłali paczek ze słodyczami, gdyż wpływa to ujemnie na apetyt dzieci.

Leczenie dzieci polega na kąpieliskach morskich, plażowaniu na słońcu, gimnastyce na wolnym powietrzu, naświetlaniu lampą kwarcową, bardzo pożywnym i zdrowym odżywianiu, oraz dostatecznym wypoczynkiem po całorocznych trudach i pracy szkolnej. Rodzicom i Opiekunom wolno dzieci odwiedzać w czasie ich pobytu na kolonii, tylko w czasie oznaczonym przez kierowniczkę. Dzieci, wyjeżdżające do Gdyni, powinny mieć przy sobie dokładny adres rodziców lub opiekunów, wszystkie dzieci bez wyjątku muszą zastosować się do porządku dziennego, ułożonego przez kierowniczkę kolonii.

Dzieci powyżej lat 9 winno postarać się o 50 proc. zniżki kolejowej w władzy szkolnej.

Dzieci powyżej lat 12 muszą mieć wykaz osobisty z fotografią na przejazd przez Gdańsk.

Wyprawa, którą musi wziąć ze sobą każde dziecko, wyjeżdżające na kolonję leczniczą błog. Andrzeja Boboli w Gdyni:

1. bielizna na przeciąg 4 tygodni (koszule, majtki, spódnice, ręczniki),
2. 2 sukienki lub 2 ubranka letnie (może być mundur harcerski),
3. ciepłe okrycia lub sweter na dni chłodne,
4. kostium lub spodnie kąpielowe,
5. pończochy i mocne buciki,
6. kilka chustek do nosa,
7. poduszka, prześcieradło, koc lub kołdra i kapa na łóżko,
8. mydło do mycia twarzy i do prania,

tęgo nektaru, a próbują tak nieświadomie i tak energicznie, że wreszcie świat zaczyna się im wydawać bladezieloną, widać, bardzo śmieszna i bardzo ruchliwa. W końcu zachciewa się im spać, a że są niewinni, przeto jedno drugie sypczy z jednej kanapy. W końcu sytuacja układa się w ten sposób, że on jako silniejszy śpi na kanapie, a ona na ziemi pod kanapą.

Na tą chwilę nadchodzą dwie drugie połowy par małżeńskich, którzy daleko zabawniej i wyntej przepędzili noc, ale z zachowaniem, wszelkich pozorów i zastają swóicta najbliższych w dość drażliwej sytuacji.

A ponieważ zapomnieli ci, którzy przysięgli, że istnieją jeszcze ludzie o gołębih sercach, i o poszanowaniu tego co moje, a co twoje w odniesieniu do żon i mężów, — przeto robi się niestęchana awantura, która wlece się przez akt trzeci i wreszcie, jak zwykle w amerykańskiej komedji kończy się dobrze i w miłym nastroju.

Właściwie komedja ta jest kopalią sytuacji przekomicznych, lecz dość niewybrednego gatunku, i zupełnie nie ciekawych. Z pewnością daleko komiczniejsze wrażenie robił odegranie tej komedji na amerykańskim widzu, który bawi się znakomicie, jedząc przez cały ciąg przedstawienia ciastka z kremem i klepiąc swego sąsiada po udach.

Kiedym zrobił to spostrzeżenie (zupełnie nie głębokie, przyznaję) wczoraj na przedstawieniu, przyszło w ślad inne daleko ciekawsze i godne rozpatrzenia szerszego. Pomyślałem sobie mianowicie, ile by tego rodzaju sztuki uzyskały na wartości dla polskiego widza, gdyby je dobry literat zlokalizował, pewne rzeczy uprzyściplnił, amerykańskim wyrzucił za siódma górę, gdyby zamiast wieży Nowego Jorku była wieża na Klinczu, zamiast Dżek był miły, jakiś Antos czy Ignacy, czy też Stef, Wład, jak chce Helena Mniszek. Akcja działałaby się dalej nato w Grudziądzu, czy Bolechowcie i polski widz, widząc z popularnego przedstawienia widziałby, gdzie co jest poclepiane i co znaczą dziwne nazwy napolów i potraw, oraz wielu innych rzeczy. Powiedziałby ktoś, że byłoby to naruszanie autorytetu autora. Przepraszam. „Jutro pogoda” jest sobie zupełnie nie arcydziełem na posmak amerykański

9. szczotkę do zębów i kubek do wody,
10. szczotki do obuwia,
11. przybory do pisania (ołówek chemiczny, papier listowy, znaczki),
12. przybory do szycia (igły, nici, agrałki, szpilki, zatrzaski, guziki, tasemki itp.),
13. przybory toaletowe (grzebień, szczotki, lusterko, szampon do mycia głowy itp.),
14. nóż, widelec, tyżka i tyżeczka.

Pożądane przywiezienie książek do czytania, zabawek ulubionych przez młodsze dzieci, przybory do rysowania i malowania, dla dziewczynek ręczne robotki.

Poleca się dać dziecku dobrze zamykany na klucz kuferek lub kosz do rzeczy. Zabrania się przywożenia strojne odzieży.

O ile dzieci biorą udział w zamiejscowych wycieczkach: do Gdańska, Wejherowa i na Hel, muszą osobno ponieść kosztu.

Adres: Kolonja lecznicza błogosł. Andrzeja Boboli w Gdyni, powiat wejherowski.

(—) Helena Kunertowa,
przewodnicząca Oddziału w Grudziądzu.

Pamięci Eellen Key.

Po drutach telegraficznych obiega świat cały wieść o śmierci, w nocy z 23-go na 24-ty kwietnia, wielkiej działaczki szwedzkiej — Ellen Key. Gdziekolwiek zbudziła się z tepej bierności myśl ludzka, wieszczącej ideę właściwego posłannictwa kobiety, ewangelję wyzwolenia dziecka. Głos potężny siłą miłości wskazał kobiecie istotne jej powołanie wychowawczyń i kościelki, skierował uwagę rodziców na błędne drogi, jakimi kroczyli dotychczas z wielką krzywdą dzieci.

Urodzona w 1849 r. w Västervik w Szwecji, jako córka znanego i cenionego prawnika, polityka i publicysty, Emila Keya, wstąpiła młoda Ellen odrazu na drogę, którą wskazała jej jasna świadomość celów swoich i zadań. Zrazu nauczycielka, wykładająca w sztokholmskim Instytucie Robotniczym, potem prelegentka, objeżdżająca Europę z hasłami swej wiary, dzieliła życie pomiędzy działalność pisarską i oratorską. Autorka całego szeregu skromnie przez nią zwanych szkiców („essays”), rozpoczęła wielce płodną swoją pracę pisarską od „Obrazów zaczątku i rozwoju dziejów Szwecji”.

Wcześniej już ujawnił się cały zapal szlachetnego jej pióra w płomiennie napisanych biografjach wybitnych kobiet: powieściopisarki szwedzkiej, Anny Charlotty Loeffler, rosyjskiej matematyczki Zofii Kowalewskiej oraz poetki angielskiej, Elżbiety Browning. Dopiero jednak napisany w 1890 roku i wygłoszony w szeregu miast europejskich odczyt o: „Niewyżykanych siłach kobiety” uwypuklił w całej wyrazistości myśl przewodnią Ellen Key, jako głosicielki właściwych zadań kobiety, jej posłannictwa jako siewczyni dobroci i miłości.

Któż z matek umiała wejrzeć tak głęboko i odczuć z taką niezawodnym instynktem miłości duszę dziecięcą, jak to uczyniła Ellen Key w wielkopomnym dziele swoim: „Stulecie dziecka”? Książka ta zasługująca, jak niewiele, innych, na miano słowa — czynu, otworzyła oczy i serca na sprawę dziecka, dokonała przewrotu w pojęciach o wychowaniu, dała odczuć wielkość i działalność zadań wychowawczych.

Dziełem tem zdobyła sobie Ellen Key niezaprzeczony tytuł do sławy nieprzemijającej.

NOWY SENATOR.

Warszawa, 5. 5. (A. W.) Dotychczasowy senator b. minister sprawiedliwości p. Stanisław Nowodworski (Chrześc. Dem.) został zamianowany sędzią sądu najwyższego w Warszawie. W związku z tem p. N. złożył swój mandat do Senatu, do którego wchodzi na jego miejsce p. Adam Szymański, redaktor chadeckiego tygodnika „Hasło”, wydawanego w Warszawie.

Z TEATRU.

Jutro pogoda.

Komedja w 3 aktach Hopwooda.

Amerykański humor jest zupełnie inny, zupełnie różny od tego, który nam umia życie. Jest on daleko mniej skomplikowany, daleko szybszy, prawie wyłącznie sytuacyjny. Wszystkie te cechy amerykańskiego humoru uwewnętrzniły się w komedji Hopwooda, która zobaczyliśmy na scenie naszej po raz drugi, w przeciągu lat dwóch.

Fabula dość ograna, choć trzeba przyznać oryginalnie podana, humor, polegający na zupełnie nie przemyślanych sytuacjach „kawałów”, które zwykły pływać po powierzchni komedji naszych typów, mało, albo bez należytej dla naszego ucha pointy.

Historja jest mniej więcej taka: Istnieją dwa małżeństwa. W jednym z nich mąż jest stworzeniem nadzwyczaj spokojnym lubiącym ciszę domu, naiwnym do tego stopnia, że powierza ukochaną żonę „opieczce” przyjaciela, który „pomaga” jej do zabijania nudów. W drugim znów żona jest stworzeniem jeszcze bardziej życiowo niedoświadczonym i nieporadnym, której mąż lubi „kluby mistyczne” i tunc pozadomowe przyjemności, jak się okazuje w końcu, zupełnie nieszkodliwe i niewinne.

Otóż zdarzyło się raz, że niedoświadczony mąż, nudzącej się żony, znalazł się w towarzystwie sam na sam niedoświadczonej żony z drugiego małżeństwa. Żona tego poszła z przyjacielem, a mąż jej znalazł się zapewne w objęciach klubu mistycznego.

Ich dwoje, niedoświadczonych i nieczepstych życiem nudzi się, a ponieważ zapowiada się, że sytuacja sam na sam przeciągnie się dość długo — więc też perspektywa nudów wydłuża się niepomniery. Potrzeba jest inka wynalazków. Ponieważ tych dwoje o niewinnych sercach, takich sercach, których by teraz sam Djozenes nie znalazł, przyswiewiając sobie lukową lampę o 333 amperwoltach, wiedza, że ludzie cierpiący na splin pła, — więc też i oni zaczynają próbować

i w gruncie rzeczy daleki od naszego życia. Sam zaś pomyśl nie ucierpiałby zupełnie, gdyby nadano mu barwy dla nas świeższe. We Francji zjawiska takie w stosunku do komedji drugorzędnych są na porządku dziennym i nikt się nie oburza.

Zresztą nie ja sam tylko o to kołatał. Dużo się o tem mówi wśród warszawskich sier recenzentów. Warto pomyśleć i rozpatrzyć tę sprawę.

„Jutro pogoda” widziałem już raz w Grudziądzu grana daleko lepiej i wystawiona staranniej. W akcie trzecim były specjalne dekoracje, harmonizujące z kostiumem p. Dąbrowskiego i dodające akcji specjalnego „pieprzyka”. Niestety dekoracje z przed dwóch lat djabli wzięli, a teraz trzeba było robić nowe. To się nazywa ciągłości pracy.

Przed dwoma laty i obecnie grał p. Dąbrowski rolę niedoświadczonego męża. I przedtem i dzisiaj interpretował rolę bardzo przednio, powiadał nawet, że rola ta odpowiada najlepiej skali talentu p. Dąbrowskiego. Jego partnerka p. Fiszerówna w bardzo trudnym akcie drugim nie zasyłała się, a to już dużo znaczy. Rola była bardzo dobrze postawiona, brakło artystce tylko tej finezji artystycznej, która by pozwoliła zatrzeć moment „udawania”, a roli nadała większą bezpośredniość. P. Szafranski robił niepotrzebnie Heroda z Jaselek a pominął zupełnie rysy groteskowe w tej i tak nie-dobrze przez autora postawionej roli. P. Opolska była bardzo miła, starała się wszystko zrobić, aby nadać roli te cechy, które decydowały komizm. W niewielu miejscach jednak potykała się. Zła charakterystyka twarzy. P. Opolska, która z natury rzeczy ma twarz bardzo młodą, niepotrzebnie użyła szminki aby twarz postarzyć, tem bardziej, że rola tego nie wymagała. P. Wiesławska była najbardziej stylowa w tej komedji. To się nazywa z malej roli wykrzesać taką skalę ekspresji. P. Łodziński w bladej roli pomagał bardzo walnie autorowi. P. Chmurkowski jako Patachon i p. yx jako Pat, czy naodwrot — zebrali zasłużone oklaski. Dekoracje także sobie. Reżyseria pierwszorzędna. Rekwizyta prawdziwie podobna. Od kilku miesięcy po raz pierwszy przedstawienie zaczęło się mniej więcej punktualnie. Publiczność wie, że był to początek dobrych zamiarów „dwóch” Szwecji.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.



Z OLBRZYMIEGO STRAJKU W ANGLJI.
Sekretarz związku zawodowego górników angielskich Cook, który odegrał bardzo poważną rolę pośrednika między przemysłowcami a rządem W. Brytanji.

C 12 H 22 O 11.

Niech ten dziwaczny tytuł nie przeraża naszych czcigodnych czytelników. Jest to bowiem najzwyczajniejsza formuła chemiczna produktu spożywczego, niezmiernie pospolitego, znanego w Chinach i Indiach od najgłębszej starożytności, zaś w Europie dopiero od czasów Aleksandra Macedońskiego, t. j. od IV wieku przed Narodzeniem Chrystusa.

Chcemy mówić o... cukrze, mianowicie o cukrze trzcinowym, jako o konkurencie cukru buraczanego. Kwestja ta staje się dziś poważnym zagadnieniem ekonomiczno-polityczno-socjalnem. Staje się dziś dlatego, że ściśle jest związana z zagrażającym zjawiskiem pauperyzacji Europy i katastroficznym szybko następującym wyczerpywaniem się bogactw naturalnych naszego kontynentu.

Przez 2200 lat Europa знаła tylko cukier trzcinowy, aczkolwiek dopiero od XVI wieku jego użycie rozpowszechniło się. Jeszcze za czasów króla Henryka IV sprzedawano go we Francji... w aptekach. Wydobywanie cukru z buraków wynaleziono zostało w roku 1747-tym, ale dopiero t. zw. „blokoda kontynentalna“, stosowana przez Anglię przeciw Napoleonowi I. pozwoliła tej fabrykacji się rozwinąć i cukier buraczany wyparł najzupełniej cukier trzcinowy z rynków europejskich, a nawet gdzieś indziej i kolonialnych, stając się nie tylko jednym z najważniejszych produktów spożywczych nowoczesnego człowieka, ale i podstawą bytu przemysłu rolnego w wielu krajach Europy.

Tak było do 1900 roku, kiedy to produkcja światowa cukru buraczanego przewyższyła w dwójnasób produkcję cukru trzcinowego. Od tej daty konjunktura dla buraka zaczęła się psuć i trzcina zaczęła go dla swej taniości pomalu wypierać. Wojna i zniszczenia wojenne przyspieszyły ten proces i był nawet moment (w 1918/19 r.), że stosunek między obu rywalami stał się odwrotny.

Dziś sytuacja znacznie się poprawiła dzięki odbudowie wielu zniszczonych cukrowni, ale Europa ma jeszcze manko prawie pół miliona ton.

Jednakże nie w tem leży całe zagadnienie. Polega ono obecnie na tem, że z powodu dzisiejszych wysokich kosztów produkcji cukru buraczanego, ten ostatni jest o całe 30 proc. droższy od cukru trzcinowego, który — o ileby nie było cel ochronnych — zalałby rynek europejski i zniszczył cały nasz przemysł cukrowniczy, w bardzo krótkim czasie.

Ale jest i inna jeszcze strona zagadnienia. Gdyby Europa zdecydowała się na zamknięcie wszystkich swych cukrowni, oszczędziłaby na tem rocznie coś około prawie miljarda franków w złocie, które dziś przepłaca za produkowanie własnego cukru. Ten miliard złotych franków zostałby w kieszeni konsumentów, to prawda, ale odbiłoby się to znowu fatalnie na całym europejskim rolnictwie i pozbawiło pracy ogromny zastęp rąk roboczych.

Oto zagadnienie w całej swej prostocie i całym swym zarazem skomplikowaniu. Łączy się ono całkowicie z wielką kwestją współzależności ekonomicznej świata i dopóki ta uregulowana nie zostanie i w obrębie Europy i w stosunku jej do reszty części świata, europejski konsument będzie marzał nadal za spożywany cukier przepłacić około 1/3 franka złotego na kilo, zaś europejski producent buraka i cukru jeno z biedą koniec z końcem wiązać.

Prof. Kemmerer przybywa znowu do Polski.

Informują nas z wiarogodnego źródła, że nowa wizyta prof. Kemmerera stoi w związku z zaproszeniem ministra skarbu Zdziechowskiego. Zadaniem Kemmerera będzie reorganizowanie metody emisyjnej Banku Polskiego w tym kierunku, aby można było zmniejszyć odsetki pokrycia złotego i jednocześnie nie wywołać spadku złotego. System ten praktykowany w amerykańskim Federal Reserve Bank i został również zaprowadzony przez prof. Kemmerera w bankach emisyjnych niektórych amerykańskich stanów, jak Kolumbia i inne.

Prof. Kemmerer ma już zamówione miejsce na okręcie i przybędzie do Warszawy w pierwszej połowie czerwca. Z tego samego źródła informują, że Kemmererowi towarzyszyć będzie zastęp współpracowników, którzy czynni będą w ministerjum skarbu jako radcy na rozmaitych polach w związku z sanacją polskiej skarbowości. Ciekawym jest również szczegół, że prof. Kemmerer przyjeżdża mniej więcej w tym samym czasie, na kiedy zapowiedziana jest wizyta dyr. wzmiankowanego Federal Reserve Bank Mr. Strong'a.

Zaprowadzenie złotego w złocie?

Wobec tego, że państwowe dochody, w związku ze spadkiem waluty, stale się zmniejszają w ministerjum skarbu poważnie zastanawiają się nad potrzebą zaprowadzenia złotego w złocie, który będzie obowiązywać tylko w tych wypadkach, kiedy Sejm i Senat zatwierdzą waloryzację niektórych podatków. Natomiast inne po-

zycie budżetowe, jak taryfa celna, których waloryzacja nie jest zależna od zatwierdzenia izb ustawodawczych mają być zwaloryzowane. Mimo braku oficjalnego potwierdzenia niniejszej wiadomości, dowiadujemy się od osób, stojących blisko ministerjum skarbu, że powyższa reforma już prawie uchwalona.

O prawo kupna ziemi i domów dla Polaków w Gdańsku.

Gdańsk, 4. 5. Koło polskie w Volkstagu gdańskim oraz posłowie niemiecko-gdańskiej partji ludowej, zgłosili wspólny wniosek w sprawie anulowania ustawy o ograniczeniu sprzedaży gruntów i nieruchomości na obszarze wolnego miasta. Poprzedni, nacjonalistyczny se-

nat, uzależnił sprzedaż domów i nieruchomości od zezwolenia senatu, któremu zastrzegł prawo pierwokupu. Ostrze tej ustawy zwracało się głównie przeciwko obywatelom polskim.

Poprawa na rynku bezrobocia.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu w dniu 1 maja rb. było zarejestrowanych 49.571 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 41.753 bezrobotnych, w tem brało 12.047 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z funduszu bezrobocia oraz 29.706 bezrobotnych zasiłki doraźne, wypła-

cane ze skarbu państwa. W ub. tygodniu straciło pracę 300 bezrobotnych, otrzymało zaś pracę 2.083 bezrobotnych, do pracy zostało wysłanych 246 robotników. Urząd rozporządza jeszcze 71 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Budżety rodzin pracowniczych.

Jednym z najważniejszych zagadnień plac jest ustalenie wydatków, które ponosi rodzina robotnicza. Badania, które były przeprowadzone w Anglii, Niemczech, Austrii, Francji i Belgji z celową systematycznością, u nas z zupełną dowolnością zostały zastosowane w pracach komisji, badającej wzrost kosztów utrzymania. Wobec konieczności wypełnienia tej luki główny urząd statystyczny przystępuje do zorganizowania ankiety, przeprowadzanej w szeregu najważniejszych ośrodkach przemysłowych, jak Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Ankieta obejmowałaby rodziny pracowników przemysłowych, następnie urzędników,

pracowników umysłowych z rozróżnieniem na rubryki bardziej szczegółowo podzielonych zawodów. Będzie to ankieta wstępna, w której będą uwzględnione podziały, na szereg szczegółowo obliczonych rubryk, w którychby się mieściły wszystkie potrzeby robotnika różnych dzielnic Polski. Po wypełnieniu tych kwestionariuszy instytucja udzieli swym pracownikom książeczki budżetowej, gdzie każdy pracownik instytucji będzie sam dokładnie zapisywał swoje wydatki, co umożliwi sprawozdanie wyniku pierwszej ankiety. Ta potrzebna w życiu gospodarczym ankieta będzie w najkrótszym czasie zapoczątkowana.

Rolnictwo.

— **KURSY ROLNICZE.** Grono profesorów Uniwersytetu w Warszawie utworzyło kursy rolnicze im. St. Staszica. Nauka odbywa się za pomocą korespondencji i wypracowań piśmiennych, przesyłanych każdemu uczniowi w miarę wykonania przez niego warunków, wymaganych w lekcji poprzedniej.

Czas trwania nauki obliczony jest na 2 zimowe semestry względnie 2 lata.

Po ukończeniu kursów otrzymuje każdy uczeń o ile odpowiedział na wszystkie pytania, zaświadczenie.

O ile ktoś po każdym semestrze pódda się egzaminom ustnym z wynikiem dodatnim, otrzyma świadectwo które służy jako dowód fachowego wykształcenia w zakresie średniej szkoły rolniczej.

Kursy są płatne.

Pomorski Związek Osadników Rolnych otrzymał 30 miejsc bezpłatnych z których członkowie Związku na to zasługujący mogą skorzystać.

Zgłoszenia należy kierować do Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 11 bezpośrednio lub przez Powiatowe Związki Osadników Rolnych, podając: imię, nazwisko, czy należy do Związku Osadników i od kiedy, datę i miejsce urodzenia, dokładny adres, wykształcenie, jak dawno gospodaruje, czym się trudnił przed wojną, dlaczego nie jest w stanie płacić za naukę.

Sprawy kupieckie.

Z Pomorskiej Izby Przem. i Handlowej w Grudziądzu.

Zebrań w tut. Izbie w sprawie ustawy o fichwie pieniężnej. Z dniem 1 lipca br. wygasa termin ważności rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29. VI. 1924 r. o fichwie pieniężnej. W celu zasięgnięcia opinii naszych sfer gospodarczych o potrzebie dalszego przedłużenia wzgl. nowelizacji powyższego rozporządzenia Izba zwołuje w dniu 7 maja br. o godz. 19.30 zebranie, na które prosimy uprzejmie o liczne przybycie PP. zainteresowanych.

Ulgi celne. Na podstawie pozwoleń Minist. Przem. i Handlu, oraz Skarbu, może być udzielone cło ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego dla maszyn i aparatów, nie wyrabianych w kraju.

Reklamacje przy odprawie celnej. Z dniem 27-go kwietnia br. weszło w życie rozporządzenie, które zmienia częściowo rozporządzenie z dnia 13. XII. 25 r., a mianowicie: O ile strona uważa, że zastosowana pozycy-

cja taryfy przy odprawie celnej jest niezgodna, winna przy podpisie wyraźnie to zaznaczyć, wymieniając przy tem, jak zdaniem jej należy towar taryfować. Tryb postępowania co do sprzeciwów w Urzędach Celnych I klasy jest następujący: Na podstawie próbek oraz sprzeciwu bada zareklamowany towar specjalna Komisja. Orzeczenie swoje Komisja oznacza na deklaracji celnej, które podaje się do wiadomości stronie. W razie sprzeciwu dalszego zainteresowanej sporządza się protokół, który wraz z próbkami przedstawia się Ministerstwu Skarbu do ostatecznego rozstrzygnięcia. W Urzędach celnych klasy II. ponowne zbadanie towaru przeprowadza sam naczelnik urzędu. O ile strona nie zgadza się z ponowną rewizją, Urząd celny winien natychmiast sporządzić protokół i wraz z próbkami towaru przelać tenże Ministerstwu Skarbu do rozstrzygnięcia.

Wprowadzenie cel wywozowych. Z dniem 22-go kwietnia br. zostają wprowadzone nowe cła wywozowe na następujące artykuły: Skórki zajęcze i króliki niewyprawione — zł. 200.—, żelazno i stal, stare, lane i kute, fragment, łom, szmelc, wiory, również prasowane i proszek z wyjątkiem odpadków blachy białej — zł. 5.—; cło oblicza się od 100 kg. wagi towaru.

W sprawie podań o przywóz towarów zakazanych z Czechosłowacji i Austrii. Przy składaniu podań o przywóz towarów zakazanych z wyżej nazwanych krajów, należy przedkładać równocześnie oryginalne faktury eksporterów tamtejszych, poświadczające, że chodzi o przywóz z Austrii — Ministerstwo Handlu i Komunikacji w Wiedniu, o ile zaś z Czechosłowacji — Ministerstwo Handlu w Pradze, lub też przez jego ekspozyturę w Bratisławie, bądź Uzhorodzie. Nadsyłanie podań bez wymienionych załączników jest bezcelowe i nie może być opiniowane przez tut. Izbę dla przedłożenia Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Wydzierżawienie specjalnych wagonów do przewozu masła. Zwracamy uwagę mleczarniom i firmom, handlującym masłem, że Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu posiada specjalne wagony o korkowych ścianach do przewozu tych towarów. Wagony te są do wydzierżawienia, mogą turnusowo jeździć, zbierać ze stacji masło i odwozić stosownie do życzenia wydzierżawiających.

Z ruchu wydawniczego.

— „GAZETA HANDLOWA“ — wydawnictwo Agencji Wschodniej. Ukazał się Nr. 1, zawierający głosy i opinie przedstawicieli kupiectwa i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz przegląd najważniejszych rynków krajowych.

Kronika krajowa.

— **JAK SIĘ ODBYWAJĄ LICYTACJE?** Dzisiejsze przesilenie pieniężne, przyzwyczajenie coraz bardziej zakorzeniałe się do nieplacenia swoich zobowiązań, uchodząc obecnie za pewnego rodzaju nawet wyraz dobrego tonu zaostriżyło i wyolbrzymiło do nieznanych rozmiarów, zagadnienie licytacyjne.

Skutkiem olbrzymich ilości towarów wystawianych na licytację z powodu niewypłacalności dłużniczej w handlu, obliczono do fantastycznych rozmiarów, ceny na kupno z licytacji. Dało to asumpt całemu szeregowi spekulantów do stworzenia pewnego rodzaju kartelu spekulacyjnego na nędzy licytowanych ludzi. Wobec licznych sprzedaży jest bardzo łatwym bojkotowanie każdego towaru z licytacji, który chce być przez właściciela sprzedany za jakąś możliwą cenę. Gdy ogłaszana jest cena licytacji zapanowuje stale milczenie zawodowo biorących w kupnie z licytacji udział handlarzy. Milczenie to trwa dopóty, aż cena nie zostanie do niebywale niskiego poziomu obniżona. Jeżeliby się trafiło, iż znajdzie się tam człowiek który istotnie będzie coś chciał kupić i się zgodzić na nieco wyższą cenę, wówczas znowa spekulantów będzie tę cenę dopóty podbijać, aż uniemożliwi dalsze kupcowi kupno tego towaru.

Nie zyskuje jednak na tem właściciel licytowanego towaru, bowiem należący do znowy handlarz wpłaca zlicytowanemu zaledwie 20 procent zaoferowanej wartości, czego wymaga ustawa handlowa, resztę jednak, którą ma wpłacić po 24 godzinach zupełnie nie uiszcza. Traci on w ten sposób 20 procent zadek, jednocześnie jednak kartel handlarzy licytacyjnych odstręcza wszystkich niepowołanych do konkurowania z nim na licytacjach publicznych. Przy licytacjach przeprowadzanych jest cały szereg innych skomplikowanych pomysłów, jak np. po podobnym za bezcen dokonany kupnie odstępowanie temuż samemu dłużnikowi za większą sumę licytowanego przedmiotu, ten zaś śmiało może z pewnym jeszcze zarobkiem odsprzedać to komuś innemu. W ten sposób kartel handlarzy licytacyjnych posiada nieraz znowę z właścicielem licytowanego przedmiotu. Jeżeli zaś do takiej znowy nie dojdzie, towar sprzedawany jest po cenie śmiesznie małej, właściciel zaś licytowanego przedmiotu traci całość prawie wartości przedmiotu. Tak naprzykład zlicytowana niedawno kasa ogniotrwała sprzedana została za 70 zł.

Należy przeciwko temu przyjąć jaknajenergiczniejsze środki przede wszystkim przez wprowadzenie wielkich publicznych sal licytacyjnych, co jest zresztą przewidziane przez art. 1023 Ustawy postępowania cywilnego, a co nie zawsze jest ściśle przestrzegane.

Kronika zagraniczna.

— **PRODUKCJA ZŁOTA NA SYBERJI.** Ostatni okres rozwoju produkcji złota na Syberji może być scharakteryzowany jako okres ostatecznego zjednoczenia tej gałęzi przemysłu w trusty. Na obszarze od Uralu do brzegów Oceanu Spokojnego są czynniki trusty następujące: Uralzłoto, Sibzłoto, Jenisiejzłoto, Lenzłoto, Aldanzłoto, Dalzłoto. Z nich przedsiębiorstwa Lenzłoto zostały na mocy umowy koncesyjnej oddane do eksploatacji towarzystwu angielskiemu „Lena-Goldfields”. W myśl tej umowy koncesjonariusze zobowiązali się w bieżącym roku gospodarczym przemycić 400 pudów złota.

Przedsiębiorstwa „Aldanzłoto” i „Jenisiejzłoto” uznane zostały za trusty o znaczeniu ogólnozwiązkowym. Trustami o znaczeniu lokalnym są: „Dalzłoto” i „Sibzłoto”.

Ogółem funkcjonuje na Dalekim Wschodzie 21 przedsiębiorstw, zatrudniające 7.800 robotników.

W pierwszym półroczu 1924/25 roku wydobyto na Dalekim Wschodzie 214 pudów złota, a przez cały rok 1924/25 około 500 pudów, czyli o 25 proc. ponad przewidywaną.

Z przedsiębiorstw koncesjonowanych na Dalekim Wschodzie jest jeszcze godna uwagi koncesja japońska Tanaki (w powiecie Ochokim). Są tu prowadzone intensywne badania charakteru pokładów złota i wielkości jego zapasów.

— **MAJATEK PRYWATNY W ROSJI SOWIECKIEJ. NOWE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE ADMINISTRACJI DOMÓW.** — Moskwa. (CEPS.) — Prezydium Centralnego komitetu wykonawczego zatwierdziło dekret, w myśl którego oddać można administrację domów, które dotychczas znajdowały się pod zarządem miasta, osobom, które byłyby w stanie domy te odrestaurować i w dobrym stanie utrzymać. Za odpowiednie do tego osoby uważać należy przede wszystkim byłych właścicieli nieruchomości, względnie ich sukcesorów, o ile posiadają oni środki pieniężne, które pozwoliłyby im należyto sprawować administrację, lecz płacić podatki itd. Prócz tego mogą urzędy sowieckie oddać administrację domów i w ręce innych osób, o ile byłoby to przez wzgląd na lokatorów korzystne. Dekret przyznaje wreszcie miejscowym komitetom wykonawczym prawo do wynajmowania domów według ich własnej decyzji.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 4 maja.

Waluty.	Transakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjed.	9,90	9,92	9,83
DEWIZY.			
Dolary Stanów Zjed.			9,83
Fioreny holenderskie			397,90
Franki belgijskie			32,53
Franki francuskie			32,37
Franki szwajcarskie			191,47
Fanty angielskie			48,02
Korony austriackie			140,05
Korony czeskie			28,33

Złoty w dniu 4 maja 1926 r.

Gdańsk złoty 51,39 — 51,51 przekaz na Warszawę 50,59 — 50,51, Berlin złoty 40,79 — 41,21 przekaz na Warszawę i Poznań 40,49 — 40,71 na Katowice 40,04 — 40,86, N-Jork przekaz na Warszawę 10,50, Bukareszt przekaz na Warszawę 28,00, Budapeszt złoty 71,75 — 74,75, Praga złoty 330% — 333% przekaz na Warszawę 321 — 327, Mediolan 10,50 Bukareszt przekaz na Warszawę 28,50 Czerniowce przekaz na Warszawę 28,00.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 5. 5., godz. 8,30. — Nieurzędowo notowano dolar 10,35 zł.: gulden 1,94½ zł. — Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 4. 4. (U.) Pszenica 11—14 25, żyto 9,30, jęczmień pastewny 8,37½—8,75, zwykły 8,75—9,00, owies 9,00—9,50, ośpa pszena gruba 7,25—7,50. — Not. nieurzęd. ziemioplodów bez amhny jak w dniu 30 kwietnia r. b.

Warszawa, 4. 5. Transakcje na Giełdzie Zbożowo Towarowej za 100 kg fr. stacja załadunku w nawiasach fr. Warszawa. Pszenica kongresow. 742 g/l (126) 51,50. Żyto kongresowe 693,5 g/l (118) 30,50. — kresowe 681 g/l (116) (32,80). Jęczmień na kasze (31,00—32,00). Kuchy rzepakowe 34,50. Otręby pszenne 27,00. Obróty średnie. Usposobienie spokojne.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ Środa 5 maja 1926 r.

KALENDARZ: Środa 5-go maja Ireny i Moniki.
Czwartek 6-go Jana w oleju.
Wschód słońca 4 24 zachód 19 30
Wschód księżyca 2 2 zachód 10 54

— **BIBLIOTEKA I CZYTELNA T. C. L. W GRUDZIĄDZU,** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 i ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-jej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskim Przedmieściu: w kancelarii parafialnej (ulica Bydgoska nr. 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małym Tarpnie; w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

— **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-jej w południe, w niedziele i święta od godziny 11-tej do 1-jej w południe.

— **KINO ORZEŁ.** „Krzyk w pustyni”, bardzo ciekawy dramat egzotyczny oraz Pat i Patachon jako andrusi.

— **KINO APOLLO.** „Dziewczyna z zakazanej dzielnicy” z uroczą Doris Kenyon w roli głównej.

— **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 1—8 maja apteka „Pod Koroną”, ul. Wybickiego 39, telefon 137 i apteka „Pod Złotą Gwiazdą”, ul. Chełmińska 26, telefon 399.

— **Z TEATRU.** (Dziś w środę, dnia 5-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem premiera 3-aktowej operetki Roberta Stolza p. t.: „DZIDZI”. W rolach głównych wystąpią pp. Leonowicz, Czerniawska, Żołpińska, Zdzitowiecki, Ilcewicz, Fejda i Małkowski. Reżyser: W. Zdzitowiecki. Tańce i ewolucje układu kierownika baletu W. Wierzbickiego. Dyryguje: K. Lewicki.

W czwartek, dnia 6-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem występ zespołu Bydgoskiego Teatru Popularnego, w sztuce Gabrieli Zapolskiej pt.: „MAŁKI SZWARZKOPF”, kapitalnie uchwycony przez autorkę obraz życia współczesnych żydów, obfity w cały szereg świetnych scen komicznych i silnie dramatycznych. Sztuka ta osiągnęła na wszystkich scenach niebywały sukces (w Bydgoszczy grana 30 razy). Znakomicie zgrany zespół bydgoski, zapewne i w Grudziądzu pozyska sobie sympatię publiczności.

W piątek, dnia 7-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem drugi i ostatni występ zespołu bydgoskiego, w drugiej części Małki Szwarzkopki p. t.: „JOJNE FIRULKES”, stanowiąca nierozłączną całość z pierwszą sztuką, a opiewająca dalsze losy bohaterów pierwszej części.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie dziennej teatru. W przygotowaniu świetna komedia Lakatosza pod tyt.: „MEZCZYŻNA I KOBIETA” pod reżyserią p. K. Bendy wraz z jego łaskawym współudziałem. Sztuka ta będzie naprawdę wielką atrakcją dla naszego miasta.

— **PREZYDENT PODPISAL AWANSE OFICERÓW.** Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już awanse oficerów, składane — jak wiadomo — od jesieni ubiegłego roku. Lista jesienna została zatwierdzona w całości.

Awanse oficerów młodszych nie uległy żadnej redukcji. Natomiast wśród oficerów sztabowych, podanych pierwotnie do awansu, są znaczne, bo 50 proc. sięgające redukcje list awansowych. Sprawa awansów na generałów uległa dalszej zwłoce.

— **PROPAGANDA BUDOWY DRÓG I BUDOWLI WODNYCH W POLSCE** miała zebranie w Lidze Morskiej i Recznej w Warszawie w miesiącu marcu i kwietniu br. uroczajście kilkoma fachowymi odczytami i wyjaśnieniami inżynierów fachowców i znawców spraw drogowo-wodnych.

Jeżeli narzekamy na ogólne bezrobocie, brak pracy, to powód leży w nas samych, w naszej administracji państwowej, malej inicjatywie samorządowej a już bardzo malej lub żadnej u osób prywatnych.

Praca leży odłogiem, porzucona, zaniedbana i niewidziana, gdyby tylko uporządkowano u nas budowę dróg z zastosowaniem takowych do nowych wymagań środków komunikacyjnych, oraz budowę kanałów i mniejszych dróg wodnych, posiadalbymy pracę dla tysięcy bezrobotnych, która powinna być uruchomiona ze względów ekonomicznych i politycznych.

Jedną z najważniejszych przyczyn naszego osłabienia gospodarczego jest zaniedbanie dróg wodnych.

Z ogólnej liczby ponad 16 000 klm. rzek i kanałów w Polsce, tylko 4 000 klm. gotowych jest do żeglugi, które jednak trzeba jeszcze ulepszyć, aby stworzyć z nich jednolitą sieć wodną, obejmującą cały kraj.

Polska nie docenia dotąd doniosłości żeglugi i regulacji rzek i kanałów, na życie ekonomiczne kraju, a odnosząc się do spraw tych obojętnie, dowodzi, że nie dąży do wywyższenia się na wyżyny kulturalnego narodu i osiągnięcia jednolitości gospodarczej Państwa.

Walka o Wisłę (Kampf um die Weichsel) wydatnia się w organizacjach niemieckich, roznieją oni, że odrzućwszy nas od morza opanują nas ekonomicznie a potem i politycznie.

Traktat Wersalski (art. 97 i 104) zapewnił Polsce ujście Wisły, które jednak nieopatrznie oddaliśmy mieszanej organizacji tj. Radzie Portu, złożonej z polskich i niemieckich delegatów, przyczem skład zarządu tworzą dawni niemieccy urzędnicy.

Prawa nasze do Wisły zabezpieczamy nie świątkiem papieru, lecz faktem użytkowania Wisły dla naszych potrzeb państwowych, gdyż zachowamy to tylko, co własną pracą i energią potrafiliśmy obronić.

Niechaj więc możliwie wszyscy wstępują do propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce, jak powiaty, miasta, gminy wiejskie, stowarzyszenia prywatne, zawodowe, społeczne, gospodarcze i oświatowe, zapoczątkujmy inicjatywę i przedsiębiorczość ku odrodzeniu życia ekonomicznego i gospodarczego, i stwórzmy tym samym pracę dla bezrobotnych i dajmy chleb ich potrzebującym rodzinom.

— **OGÓLNO-PAŃSTWOWY ZJAZD MELJORACYJNY W WARSZAWIE** odbędzie się staraniem Stowarzyszenia Techników Polskich w dniach od 3—6 czerwca. Głównym celem zjazdu są: zapoznanie się z bliższymi osobami, pracującymi na polu melioracji i omówienie spraw, które ze względu na ożywienie się ruchu melioracyjnego w kraju, stały się bardzo na czasie jak: sprawa postępu techniki i wiedzy melioracyjnej, sprawa polityki melioracyjnej, ustawodawstwa melioracyjnego, sprawa finansowania melioracji, sprawy udziału samorządu w dziedzinie wykonania programu melioracyjnego, oraz sprawa

wy podniesienia stanowiska zawodowego i obrony interesów technika melioracyjnego.

Ze względu na doniosłą rolę, jaką w rozwoju melioracji winny odegrać organizacje rolnicze i techniczne, a szczególnie związki samorządowe, byłoby bardzo wskazane i pożyteczne, aby powiaty, względnie Wydziały powiatowe, zechciały wysłać na zjazd powyższy fachowego delegata technika lub rolnika, którzyby zaznajomili się z postępem i ruchem na polu melioracji w kraju i zastosowali je przy wykonywaniu prac w powiatach.

— **POŻEGNANIE PANA STAROSTY OSSOWSKIEGO Z URZĘDNIKAMI STAROSTWA I WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W pięknej sali Wydziału Powiatowego zebrał się wczoraj urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego, zaproszeni przez pana Starostę Ossowskiego i jego małżonkę.

Pożegnaniu ustępującego starosty, zostało połączone z przywitanem nowego zwierzchnika p. starosty Czarlińskiego, który na powyższą uroczystość przybył z Torunia.

Zebrany zespół urzędników i urzędników pożegnał p. starostę Ossowskiego piękną od serca płynącą przemową, wyróżniając każdego z obecnych kierowników wydziałów. Wzruszony do łez żegnał p. starosta Ossowski swych pracowników, którzy od lat siedmiu wspólnie z nim pracowali nad dobrem powiatu i kraju.

Przemawiali następnie pp. inż. Kunert, Ziolkowski i Dołężyk w słowach gorących, z których przebiegały cześć i uwielbienie dla przełożonego, a równocześnie jakby dla ojca i przyjaciela, w urzędowaniu nawet srogiego i wymagającego ale sprawiedliwego, który umiał pogodzić bezwzględne wymagania obowiązku z godnością i prawami przysługującymi urzędnikowi obywatelowi.

W końcu przemówił do obecnych nowy starosta p. Czarliński.

Po oficjalnych i do głębi wzruszających przemówieniach przyjmowali państwo Starostowie Ossowscy, zgromadzonych urzędników z serdecznością i staropolską gościnnością, zakończoną wspólną fotografią.

— **BAL NA GŁODNE DZIECI.** Bal na rzecz głodnych dzieci odbędzie się w sobotę, dnia 8-go maja w salach hotelu pod „Złotym Lwem”. Cel tej imprezy: pomnożenie funduszu na odżywianie dzieci, które do szkoły przychodzą bez śniadania. Komitet poczynił starania, by i stronie zabawowej stało się zadość. Przygrywać będzie sympatyczna orkiestra naszego domowego 64 p. p., której dowódcą p. pułk. Kristinus nigdy nie odmawia, gdy chodzi o cel dobroczynny. Dzięki uprzejmości p. pułk. Korewy, dowódcy 65 p. p. usłyszymy w sali balowej — po raz pierwszy po długim okresie czasu — i orkiestrę tego pułku. Wdzięczni jesteśmy p. pułkownikowi za okazaną już w pierwszych dniach pobytu pułku w naszym mieście życzliwość dla celów dobroczynnych naszego grodu.

Nasze uczynne panie raczyły przyjąć na siebie zaopatrzenie bufetu w smakołyki, których cena będzie oczywiście bardzo umiarkowana. Spodziewać się należy, że zaproszeni na bal goście za ofiarę składaną na tak zubożony cel, jak odżywianie biednych dzieci, wynagrodzeniem będą sownie zabawa miłą i serdeczną do białego dnia. Wstęp tylko za zaproszonymi.

— **64 PUŁK PIECHOTY,** opuścił wczoraj o godzinie wpół do trzeciej popołudniu nasze miasto, udając się na 3-miesięczne ćwiczenia polowe do Grupy.

— **NOWY STAROSTA P. CZARLIŃSKI Z TORUNIA,** jak nam donoszą, obejmie urzędowanie w tutelstwie starostwie i Wydziale Powiatowym w dniu 7-go maja br.

Znając zalety charakteru i wybitne zdolności p. Czarlińskiego nierzawnie, że cieszyć się on będzie zupełnym uznaniem i zafiansem całego powiatu, czego mu życzymy i serdecznie na nowym urzędzie witamy.

—** KOMITET OBYWATELSKI MIASTA I POWIATU zęga dzisiaj, w środę, dnia 5-go maja, pana starostę Ossowskiego na zebraniu towarzyskiem, o godzinie 6-tej popołudniu w Królewskim Dworze.

Najwybitniejsze i na wysokich stanowiskach stojące osoby, duchowieństwa, wojskowości, władz państwowych, miasta, komunalnych i samorządowych, oraz prasy, towarzystw społecznych i prywatnych zbiorą się wspólnie, aby obecnością swą dać dowód serdeczności, uznania i poważania dla pana starosty Ossowskiego.

—** KOMUNIKAT DLA BEZROBOTNYCH. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu podaje do wiadomości że rekrutacja górników i robotników do kopalni węgla, rudy żelaznej, prac fabrycznych oraz robotnic ponad 21 lat do prac rolnych na wyjazd do Francji odbędzie się w poniedziałek, dnia 17-go maja br o godzinie 8-mej przed południem w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu przy ulicy Klasztornej nr. 5.

Wyjazd do Francji zakwalifikowanych robotników i robotnic nastąpi dnia 18-go maja br. przez Wejherowo. Kandydaci i kandydatki muszą posiadać: 1. Wykaz osobisty z fotografii, 2. świadectwo moralności, 3. świadectwo zwolnienia z ostatniej pracy, oraz mężczyźni w wieku od 22 do 26 lat należący do frontowej służby wojskowej zezwolenie Powiatowej Komendy Uzupełnień na wyjazd zagranicę.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przyjmuje zgłoszenia chętnych na wyjazd i udziela wszelkich informacji od 8-mej do 3-ciej popołudniu począwszy od 4-go maja br.

—** GRUDZIĄDZ ŁACZY SIĘ Z INNEMI MIASTAMI I DZIELNICAMI POLSKI W PIEŚNI. Inspektorat szkolny organizuje „Święto Pieśni” szkół powszechnych miasta Grudziądza. Święto to ma się odbyć 20 czerwca br. i ma na celu złączenie wszystkich dzieci Grudziądza we wspólną pieśń, ujednolinitenie tekstów i melodyj najważniejszych i najpiękniejszych naszych utworów religijnych, patriotycznych i ludowych i wywarcie dodatniego wpływu na śpiew starszych.

Zebrane szkoły (chór wyższych oddziałów) składać się będzie z 800 dzieci) wykonają sześć jednogłosowych pieśni, poczem nastąpi konkursowy śpiew utworów dwu — lub trzygłosowych poszczególnych szkół. Komitet, składający się z fachowych sił, dokłada wszelkich starań, by Święto wypadło jak najokazalej. Komu dobro naszej młodzieży leży na sercu, ten pod każdym względem dążenia Komitetu popierać winien. Do poszczególnych towarzystw i organizacji zwraca się komitet z uprzejmą prośbą, by w wymienionym dniu nie urządzano żadnych innych obchodów względnie imprez. Dokładny program poda się później do wiadomości.

Równocześnie warto wspomnieć, że Inspektorat szkolny wydaje na okazję „Święta Pieśni” Jednodniówkę, poświęconą tylko sprawie śpiewu. Zysk przeznaczają się na cele szkolne. Społeczeństwo grudziądzkie — kochające młodzież — napewno nie zawiedzie.

—** PRZED WYJAZDEM CHORYCH DZIECI DO GDYNI. W czwartek, dnia 6-go maja br. o godzinie 6-tej wieczorem, odbędzie się walne zebranie członków Pom. Tow. Dzieci nad dziećmi oddział w Grudziądzu w sali posiedzeń Rady Miejskiej Ratusz I.

Upraszam wszystkich członków o łaskawe przybycie, gdyż wobec licznych zgłoszeń dzieci na wyjazd do Gdyni musi być szczegółowo omówione zdobycie funduszy na te cele.

Helena Kunertowa, przewodnicząca oddziału.

—** UROCZYSTOŚĆ W „DRUKARNI POMORSKIEJ”. W dniu wczorajszym odbyła się w „Drukarni Pomorskiej” piękna uroczystość 25-letniej pracy Anny Chmielewskiej w zakładach „Druk. Pom.”.

W dużej sali zecerni, zebrał się cały personel biurowy i techniczny Drukarni, otaczając półkołem jubilatkę, do której przemówił serdecznie pp. dr. Korytowski — przedstawiciel Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, dyrektor „Drukarni Pomorskiej” p. Ziolkowski oraz p. Szatkowski, zecer, imieniem pracowników technicznych.

Jubilatka dostała w upominku od „Drukarni Pomorskiej” srebrny medal i dyplom, wręczony przez p. Korytowskiego oraz większą kwotę pieniężną.

Ruch towarzystw.

—(rt) Narodowa Organizacja Kobiety w Grudziądzu urządza dnia 12-go maja, drugą wiosenną herbatkę w lokalach Wielkopolańki, na którą wszystkie członkinie uprzejmie zaprasza (6633) Zarząd.

—(rt) Następne plenarne zebranie Związku Podolierców Rezerwy Z. Z. R. P. Kola Grudziądz odbędzie się w czwartek, dnia 6-go maja br. o godzinie 7-mej wieczorem w Bazarze, przy ulicy Moniuszki. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy, wprowadzeni przez członków są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Z TEATRU.

Powrót Posła.

Sztuka narodowa w 3 aktach Juliana Ursyna Niemcewicza.

Święto narodowe w dzisiejszym stanie zanikania prawdziwego patriotyzmu — jest czemś daleko większym, aniżeli tylko symbol, tego, co się nazywa Ojczyzną. Dzisiaj dzień, przeznaczony na skupienie myśli wszystkich na jednym niecodziennym przedmiocie, jest słowem żywym, jest posłaniem Ducha Narodu do Narodu tego obywateli, nie patriotyzm zawinił, że to posłanie jest gorzkim przypomnieniem i groźnym memento.

Przypada on na rocznicę — wspomnienie największego tryumfu narodowego i co rok ten tryumf ma odnawiać, tryumf, jakżeś większy i potężniejszy odkąd odzyskaliśmy niepodległość. Ale jeszcze coś innego ma wspominać dzisiaj ta rocznica wielkiego zdarzenia. Oto zdarzenie to dokonało się w podobnie chaotycznych i ważni pełnych warunkach, jak i dzisiaj panują. Stawiając nam tryumf dokonany wówczas, kiedy było źle i gorzej, mówi, że dziś pomimo wszystko przyjąć może nowy, wielki tryumf Ducha Dziejów Polski, po

Ciekawy okaz drzewa na wyspach kana-ryjskich.

Drzewo to ma według obliczeń z górą 800 lat.



tylkoć większy, o ilekroć szczęśliwszy jesteśmy dzisiaj od przodków z okresu Sejmu czteroletniego.

Najlepiej uwypukla nam pewne fakty, czy c'razy historyczne nie nagie słowo, ale uplastycznienie artystyczne przez teatr.

„Powrót posła” J. Ursyna Niemcewicza bardzo plastycznie przedstawia ten związek, pomiędzy czasami Sejmu czteroletniego, a Polska dzisiejsza.

Bardzo szybko dostrzega Niemcewicz w społeczeństwie ówczesnym trzy typy Polaków: dzielnych, szczerych patriotów, takich, jak Podkomorzy, jego syn Walery, Podkomorzyna i Teresa, a którym podobni stworzyli zwycięską nad ciemnotą konstytucją i są uosobieniem zdrowego patriotyzmu — drudzy to szlachta, jak Starosta Gadulski, zwolennik liberum veto i wolnej elekcji, bo to zawsze coś przytem się dostanie, to wioskę w dzierzawie, to kieszę złota, od kandydata od króla, warchoł przedni, kłótnik i zakuta głowa. Trzeci typ ówczesnego społeczeństwa polskiego to ci sfrancuziali Szarmancki i Starościna to długa falanga obywateli polskich XVIII wieku, którzy netylko serca mieli przefrasonowane na francuską modę, ale sami chcieli być bardziej francuscy od samych Francuzów, w rezultacie czego nie byli ani jednymi, ani drugimi.

„Powrót posła” stawia nas w sam środek tych czasów. Przesuwa się przed oczyma sylwetki trzech typów, ściągają się one ze sobą i przychodzi do konfliktów.

Niemcewicz był z gatunku pierwszego, kochał więc odczyne prawdziwie. Ale Niemcewicz posiadał znaczny talent — to też umiał dać tej miłości wyraz zewnętrzny, a dzieło stało się wielkie i wielką moc zwolenników zjednała Konstytucja.

„Powrót posła” jest dobrą komedią, wzorową, co do techniki na wzorach pseudoklasyknej komedii francuskiej. Język świeży. Charakterystyka postaci udana, robota pisarska bardzo sumienna. Tak że całość jest żywa i świeża, a nie nudzi nawet dziś.

A na dziś, czy „Powrót posła” nie stracił żadną aktualności?

Nie! I dziś potrzeba nam uzdrowienia stosunków. I dziś mamy podobne typki, jak wówczas, i dziś mamy ludzi zdrowo i rzetelnie myślących olbrzymią mądrością. Ale jak wtemczas mądrość ta musi zwyciężyć.

Oto jest nakaz, jaki idzie dla nas ze Święta Narodowego.

Realizacja sceniczna „Powrotu posła” dokonana pod wprawna ręką reżysera p. Dąbrowskiego przez artystów sceny naszej, szła drogą pośrednią. Gdyby nie to, że artyści nie umielić roli napamięć, nie mogli mówić wiersza, i sypani się dość gesto, samo wykonanie miłości byłoby zadawalniające. Tempo mogło być szybsze w akcie drugim.

P. Szarafański w roli Podkomorzego miał ohydny perukę, grał dobrze, choć to jedna z bleśszych ról. P. Elertowiczowa była dobrą Podkomorzyną. P. Wiesławska bardzo stylowo wyglądała w stroju naszych prababek, a grała zupełnie, jak grać należało rolę Teresy. P. Fiszerówna dobrze robiła „spazmy modne” i inne do tego należące rekwizyty. P. Chmurkowski bardzo dobrze oddał rolę Gadulskiego. Walerym był p. Kamiński; i postawa i ruchami i charakterystyką zrobił ten zdolny artysta dobrą sylwetkę „posła”.

Szarmancki, kawaler modny, a zalecający się do Teresy, p. Dąbrowski dał dobre uplastycznienie naszych protoplastów z pod francuskiej gwiazdy. Artysta przemysłał rolę i oddał sumiennie. P. Sobotkowska i p. Rembosz stworzyli parę, która miała autorowi służyć do pięknej a wówczas bardzo śmiałej tezy wyzwolenia ludu z pańszczyzny, co zresztą Podkomorzy we własnych dobrach stwierdza czynem. P. Łodziński dobrze i krótko zrobił kozaka. Szer-Szeń.

Przedstawienie w teatrze było ostatnim etapem święta narodowego 3 Maja na terenie grudziądzkim. Ideowo i wyborem sztuki dziwnie odpowiadało przedstawienie nastrojowi chwili, kładąc pomost między dawnymi a nowymi czasami i uwypuklając dziwną zbliżność dwóch momentów dziejowych.

Przed przedstawieniem miał przemówić p. dr. Zwierzaniński na temat Konstytucji 3 Maja. Widocznie jakieś nieprzewidziane przyczyny nie pozwoliły prelegentowi przypomnieć obecności Hoznie zebranej publiczności o naszej przeszłości dziejowej.

Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem przedstawienie przeszło się zwykłym trybem. Na przedstawienie uroczyste głosy się w komplecie wszystkie władze wojskowe z gen. Ładoszem i Kasprzyckim na czele. Dalej p. prez. Wielek, Starosta Ossowski, duchowieństwo, nauczycielstwo i cała miejscowa, zjawieniem swym dając przy-

Z Pomorza.

—** RADZYN. (Założenie kółka śpiewackiego). W miasteczku tutejszem, w którym wprawdzie istnieje już spora liczba towarzystw, i to dość poważnych, odczuwano oddawna już brak towarzystwa śpiewackiego. To też z wielkim zadowoleniem powitać należy zabieg kilku sympatyków tej sprawy, które zrealizowano w ubiegłą środę, dnia 28-go kwietnia br. Otóż w dniu tym zawiązało się u nas kółko śpiewackie chór męski „Harmonia”. Na zebraniu konstytucyjnym wybrano Zarząd w następującym składzie: 1. prezes: p. Klimek, rektor szkoły tutejszej, 2. wiceprezes: p. Ligmanowski, naczelnik poczty, 3. sekretarz: p. Niedzielski Paweł, 4. skarbnik: p. Katz, 5. radni: pp. Jaranowski i Piwowarski. Dyrygentem obrano jednogłośnie p. Truskowskiego, nauczyciela z Radzyna - wsi. Na członków czynnych zapisało się na razie 17.

Żywimy nadzieję, iż obywatelstwo miejscowe i okoliczne, które w dniu 3-go maja miało sposobność, być świadkiem pierwszego występu nowo założonego kółka, jego wzniosłe i szlachetne cele poprze. Cześć pieśni!

—** CHELMŻA. (Doniosły wynalazek). Józef Wiśniewski w Chelmży, z zawodu ślusarz, uzyskał w urzędzie patentowym w Warszawie patent na wynalazek przez siebie odśkiernik (Funkentaenger). Wynalazek ma niezmiernie ważne i praktyczne zastosowanie przy młocarniach parowych. Wynalazek powinien zainteresować się właścicieli ziemscy.

—** TORUŃ. (30-lecie pracy zawodowej). Majster litografii graficznej, zajęty w D. O. K. VIII w Toruniu, Leon Dolecki, obchodził w dniu 1-go maja 30-letni jubileusz pracy zawodowej.

(Pod sztandar Warmiński - Mazurski). Istniejące już od kilku lat w Toruniu towarzystwo uchodźców z Warmii, Mazur i G. Śląska, wydało odezwę do wszystkich uchodźców plebiscytowych, ażeby jaknajliczniej zapisywali się pod sztandar warmiński - mazurski w Toruniu, celem niesienia wzajemnej pomocy moralnej i materialnej, oraz utrzymania łączności z pozostałymi na obczyźnie ziomkami.



- Co panu dolega?
- Czuje ciągle dzwonięcie w uszach, panie doktorze.
- A czym się pan zajmuje?
- Jestem kelnerem hotelowym.



— Jadam w restauracji, bo żona moja niechętnie zajmuje się gotowaniem.

— A ja tu jadam, gdyż żona moja chętnie gotuje, nie znając się na tem.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. W GRUDZIĄDZU.

Naczelný redaktor: Stefan Machalewski.

Odpowiedzialny redaktor: Izidor Średzki.

Oświadczamy niniejszem, że w sprawach sprzedaży naszych wyrobów oraz przeprowadzaniu transakcji bankowych zastępuje nas p. Jan Bielawski jun. [6720]

J. Bielawski i Syn
Grudziądz, ul. Rzeźalniana 15

ZDROJOWISKO SOLANKI W INOWROCŁAWIU

siłą leczniczą nie ustępują w niczem pokrewnym zakładom kąpielowym. Najsilniejszą jodobromową kąpiel solankową z jodem, kąpiel węglową, borowinową, hydrotatyczną i sioneczną. Borowinę kąpielową czerpie się z błot miejscich, zawierających w wielkiej ilości związki żelaziste i sole surowe. Kąpiele solankowe, oddzielnie dla mężczyzn i kobiet, zaopatrzone w nystyry i rozmaite przyrządy do gimnastyki. Urządzenia kąpielowe odpowiadają w zupełności nowoczesnym wymaganiom. Solankowe kąpiele wskazane są w chorobach, w których wychłodzi się wszystkie części ciała zapalnych, chorób z niedostatkami krwi, zwłaszcza przy złazach, dnii, reumatyzmie, chorobach skórnych, chorobach kości, stawów, dcz, przy porażeniach i nerwobólach. Szczególnie korzystny wpływ wywierają kąpiele przy chorobach błony płucnej i brzusnej, przy chorobach narządu oddechowego i serca, zwłaszcza we formie kąpiele nankiemskich. Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. Zakład, będący własnością miejską i przez władze miejskie kontrolowany, obecnie jest znacznie powiększony i zmodernizowany.

Lecz się w kraju!

ZARZĄD SOLANEK, TEL. 329

Do prania żądaj

„Króla“

proszek mydlany

hurtownie po cenach fabryczn.

Marchlewski i Zawacki - Grudziądz

Ketnisko mieszkanie

z łazienką w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość od 10-12 i 16-17 w agenturze „Słowa Pomorskiego“ ulica Mickiewicza 22 [6725]

Zęby sztuczne Jacobson, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia 23, II ptr. Godziny przyjęć od 8-1 i 2-7

Nowy transport wózków dziecięcych (sportowych)



nadszedł!

Wielki wybór! Tanie ceny!

Hipolit Kotliński

Skład żelaza i sprzętów kuch. Artykuły budowlane i rolnicze

ul. Mickiewicza 24, telef. 3
ul. J. Wybickiego 7, telef. 8

TAPETY

w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.

Sinoleum - Dywany i Chodniki kokosowe

Cerata na stoły i wózki dziecięce w najrozmaitszych kolorach i deseniach. 6721

Wszelkie farby, laki, pędzle, pokosty, klej i terpentynę poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517.

Do 800 zł miesięcznie

Baczność!

Poważne towarzystwo akcyjne poszukuje zaraz 15 inteligentnych, wymownych Panów na lekką czynność podróżującą. Znajomość zawodowa nie wymagana. (Posada stała, dla sił uzdolnionych awans. Zgłoszenia z dowodami osobistymi tylko w czwartek, dnia 6 bm. od 10-12 i 3-5, i w piątek od 8-10. **Grudziądz, „Bazar“** ulica Moniuszki 7140

CHORĄGIEWKI

narodowe na zabawy towarzyskie i obchody poleca po 5 groszy sztuka

Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Wyborna 6881
kawę jęczmienną, pęczak i kawę perłową poleca

M. Mnichowski, Mogilno
Olejarnia i wytwórnia kaszy.

Księgi Handlowe 6097

w wielkim wyborze poleca

Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19

Przy zakupie gotówka 10% rabatu.

Piegi

Łoże piły opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza pana Gadebuscha

Axela krem od piegów 1/2 sz. 3,70 zł, 1/2 sz. 1,85 zł

Axela mydło 1 kaw. 1 zł, 3 kaw. 2,40 zł

w Grudziądzu do nabycia w następujących drogeriach:
K. Edmund Hanczewski (6888)
F. Lange, ul. Chelmińska 56
D. Kłimek Fa. „Bichemia“
W. Becker, Plac 23 Stycznia

Sprzedaż

Szafa do rzeczy, wertyko, biurko z fotelem na sprzedaż

Plac 23 Stycznia 12, I

Powóz kryty 7126

sprzedam **Hermanowo-Resztówka** poczta i st. kol. Łasin.

DOM z ogrodem do sprzedania lub do wydzierżawienia. Warunki sprzedaży i wiadomość **Solna 13.**

Palto dla starszego mężczyzny, parę nowych trzewików nr. 42 do nabycia Zamkowa 2, II lewo

Samochód

marki „Adler“ po gruntownym remoncie i z nowymi oponami sprzedam za 1800 zł. Adres wskazuje Głos Pom. nr. 6723.

Śliczna PALMA do nabycia ulica Lipowa nr. 63, I p. prawo.

Na sprzedaż narzędzia kolodziejskie i taczki, ulica Droga Łakowa 13.

Do sprzedania łóżko, szafy, różne sprzęty gospodarcze. Maszynka do wyciskania owoców, butelki. Forteczna 3. [7128]

Używana szafa i stół kuchenny, szafa do rzeczy, lustro z konsolą palto, warsztat stolarski i część narzędzi tanio na sprzedaż.

Adres wskazuje skład Ogrodowa 5. [7132]

Kupna

BECZKI

od smoly i oleju kupuje firma

Venzke & Duday
Grudziądz
Destylacja smoly [6489]
Fabryka papy dachowej.

Większe ilości jagniąt tuozonych, nie starsze jak 8 mies., do natychm. lub późniejszej dostawy kupię po cenach wysok.

Holm, Szubin wieś
Telefon: Szubin nr. 1. [6724]

Dzierżawy

Sklep z urzędu, od zaraz do wydzierż. Wiadomości u gospodarza Kościelna 23.

Posady

Młoda panienka poszukuje posady jako elewka na większą majątku celem wyucz. się gosp. Zgł. Gł. P. 7099pm

Panienka

intel. poszukuje posady jako bona, może być z szyciem. Świadcstwa długoletnie. Adr. wskazuje Głos Pom. nr. 7124pm

Mamka osoba przyzwoita, poszukuje natychm. posady. Zgłosz. Wysocki, ul. Mała Młyńska nr. 11

Panienka przystojna, obrotowa, do obsługi gości może się natychm. zgłosić Jądro-dajnia Grobłowa nr. 18

Mieszkanie

Poszukuje się mieszkania 4 pokojowe. Zgł. do Gł. P. nr. 7123pm.

1-2 umebl. pokoje z kuchnią lub bez do wynaj. Wybickiego 47, II

Pokój umeblow. od Zamkowa 2, part. [7138]

Różne

Ostrzegam przed przyjmowan. bez mojej wiedzy sublektor. w domu ul. Koszarowa 20 Emil Hoffmann, właśc.

Ostrzeżenie!

Zawiadamiam, że za długi męża mego, plut. M. Kulczyńskiego 64 pułk p. 5 komp. nie odpowiadam Gertruda Kulczyńska

Uczenie do nauki krowy i szycia. przyjmuję. Dla pań pracujących specjalny kurs wieczorny. Nadgórna 23, II p. 7134 Lipińska.

Pomieszczenie 2 pokoi. sadatne na skład lub fabrykę do wynajęcia. Wierszowski, ulica Koszarowa 20.

Materiały piśmienne Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pęczaki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19

6601 Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać

„GŁOS POMORSKI“

każdego czasu zaabonować można lub pojedyncze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

- D. Apelt, skład kolonialny, Droga Łakowa 3
- Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
- B-cia Bazarzyski, księgarnia, Lipowa 1
- Bienkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
- Cysarski, skład kolonialny, ul. Chelmińska 52,
- Demski, skład kol., Cegielińska 20,
- W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
- Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
- Dunajski, skład kolonialny, Kalinkowa 1,
- Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
- Frost, skład kol., Brzeźna 12,
- Gac, skład kol., Nadgórna 48,
- Gański skład kol., Lipowa 33,
- Genderka, skład kol., Biskupia 26,
- Giersz, skład kol., Mała Tarpno,
- Głazewski, skład kolonialny, ul. Moniuszki 7,
- Górny, skład kol., Rzeźalniana 20,
- Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
- Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
- Hetmański, skład kol., Mała Tarpno,
- Igliński, skład kol., Rzeźalniana 19,
- Jarzembowski, skład kol., Czerwonodwórna 20,
- Jaworski, skład kol., Chelmińska 73,
- Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29,
- Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18,
- Kamiński, salon fryzjerski, Chelmińska 89,
- Kłosowski, skład kol., Chelmińska 67,
- Kreft, skład kol., Bracka 11,
- Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
- Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
- Lewandowski, skład kolonialny, Młyńska 4,
- Lniski, skład cygar., Radzyńska 18 a,
- Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
- Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
- Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
- Müller, skład kol., Lipowa 61,
- Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
- „Nasz Tani Sklep“, skład papieru, ul. Sienkiewicza,
- Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
- „Orient“, Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.

- „Pańczyk, skład kolonialny, Rzeźalniana 2,
- „Par“, Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
- „Polley, skład kolonialny, Chelmińska 7
- „Radtko, skład kol., Chelmińska 65,
- „Ruch“, Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
- „Schmidt, skład kol., Chelmińska 46,
- „Schachschneider, Forteczna 28,
- „Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
- „Soutowski, skład kol., Rzeźalniana 24,
- „Strzemiński, skład cygar, Forteczna 11,
- „Tymiński, skład kol. Chelmińska 48,
- „Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
- „Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
- „Wiedza“, księgarnia, Wybickiego 33,
- „Wilczyński, skład kolonialny, Biskupia 15,
- „Zieliński, skład kol., Matejki 8,
- „Zych, skład kol., Droga Łakowa 12.

Brodnica:

p. Bułka, (księgarnia).

Brzezowo pow. Chojnice

p. Michnowski, Kościuszki.
p. Wł. Gołębiewski, Kantyna.

Brusy

p. Apol. Polachowski, ul. Dworcowa 21.

Bydgoszcz:

Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch“, Dworzec.

Chelmno:

p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa, (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch“, Dworzec.

Chelmża

p. Bol. Wiśniewski.

Chojnice

p. Jan Rolński, fryzjer, ul. Dworcowa,
p. Jan Dziembowski, skład pap., Rynek.

Czersk

p. Otton Sabina, Starogardzka 40.

Działdowo

p. Jan Jaegertal, księgarnia.

Gniew:

p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.
„Książnica Gnieńska“.

Gruta:

p. Poćwiardowski.

Grupa:

p. Rzepiński, Grupa—Plac.

Jablonowo:

p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Kartuzy:

Polskie Tow. Księg. Kol. „Ruch“.

Laskowice:

Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“

Lidzbark

p. Krykant, Księgarnia.

Lubawa:

p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:

P. Rost.

Melno:

p. Fr. Stanowicki, (restauracja Dworcowa).

Nowe:

p. Majewski, Rynek 3.

Nowemiasto:

p. Lazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:

Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“.

Radzyn:

p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Świecie:

p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Toruń:

p. Ziolkowski, ul. Szeroka 46.

Tuchola

p. Jan Deja, Chojnicka.